

Kurier Grybowski

Gazeta Lokalna Miasta Grybowa



www.grybow.pl

Nr 2/69

KWIECIEŃ - CZERWIEC 2016

ROK XVII

ISSN 1509-670X

3 zł

POLSKI
URS

OWA



**Tytuł „WZOROWA GMINA”
dla Miasta Grybowa**

WYDARZENIA

ARTYKUŁY

REKLAMA



MAŁA POLSKA

Certyfikat

Dla
Miasta Grybów

Certyfikat jest przyznawany, w celu
wzrostu samostanowienia w Polsce
Wzorowa Gmina jest...



WZOROWA
GMINA



GRYBÓW



Grybów
Laureat Konkursu
WZOROWA GMINA
Lider Kultury
Kwiecień 2018 r.

GRYBÓW
Burmistrz Paweł Fyda
Lider Kultury
Laureat Konkursu „Wzorowa Gmina”

Kwiecień 2018 r.

Tytuł „WZOROWA GMINA” dla miasta Grybowa

20 czerwca 2016 roku Miasto Grybów otrzymało nominację do nagrody „WZOROWA GMINA” Województwa Małopolskiego.

Kapituła, w skład której weszli przedstawiciele patronów honorowych, Starostowie oraz grono niezależnych ekspertów z instytucji nadzorujących wykorzystanie funduszy unijnych oceniali m.in.: inwestycje poprawiające bezpieczeństwo, projekty podnoszące poziom edukacji oraz działania wspierające rozwój gospodarczy danego regionu. Ważnym elementem w życiu każdej gminy jest również rozwój bazy sportowej i wspieranie kultury, a także ekologia i pomoc społeczna.

30 czerwca 2016 roku w sali konferencyjnej Hotelu Europejskiego w Krakowie odbyła się gala wręczenia tytułów: „WZOROWA GMINA” oraz „WZOROWA FIRMA”. Ten zaszczytny tytuł otrzymało 14 gmin z terenu Województwa Małopolskiego. Wśród nagrodzonych gmin znalazło się nasze Miasto Grybów. Tytuł „WZOROWA FIRMA” wręczono także najlepszym przedsiębiorstwom Ziemi Małopolskiej. Nagroda dla Miasta Grybowa jest tym cenniejsza, że nasz samorząd znalazł się w grupie liderów tuż obok Krakowa, którego prezydentem jest prof. Jacek Majchrowski.

Statuetka oraz tytuł „WZOROWA GMINA” – LIDER KULTURY zostały wręczone dla Miasta Grybowa przez wicemarszałka Województwa Małopolskiego Grzegorza Lipca oraz dyrektora konkursu Artura Świtonia. Uzasadnieniem przyznania nagrody dla grybowskiego samorządu była działalność kulturalna miasta, a zwłaszcza organizowana w ubiegłym roku „Jesień Grybowska” oraz inne wydarzenia sportowo-kulturalne dla dzieci i młodzieży.

Oprócz samorządów nagrodzone zostały również firmy z terenu Województwa Małopolskiego. Statuetkę oraz tytuł „WZOROWA FIRMA” odebrał m.in. Zbigniew Konieczek prezes zarządu firmy NEWAG z Nowego Sącza oraz Kamil Wojtarowicz prezes zarządu firmy VOYAGER Transport z Gorlic, której to autobusy kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt razy dziennie wjeżdżają na przystanek przy ulicy Topolowej w Grybowie.

Nagroda jest wielkim wyróżnieniem dla naszego Miasta, jest efektem ciężkiej pracy pracowników samorządowych, oraz przede wszystkim w dużej mierze jest zasługą mieszkańców Grybowa.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, dzięki którym udało się osiągnąć sukces nasz wielki wspólny sukces.

Nagroda z pewnością będzie motywacją do jeszcze lepszego działania.

Paweł Fyda

Burmistrz Miasta Grybów

W NUMERZE:

Tytuł „wzorowa gmina” dla miasta Grybowa	str. 3
Absolutorium	str. 4
Nowe miejsca parkingowe	str. 5
Wystawa o bł. ks. Jerzym Popielusze w grybowskim MDK	str. 5
ZSZ w Grybowie - wczoraj, dziś, jutro	str. 7
Co? Gdzie? Kiedy?	str. 8
Filozofia na co dzień - Kompromis	str. 9
Poetycki kram różnorodności	str. 10
Wiosenne nowinki z przedszkola	str. 11
Echo „Dwójki”	str. 13
Dzień Dziecka	str. 16
Rekonstrukcja działań partyzanckich	str. 16
Więści z Gimnazjum	str. 17
Rozpoczęcie sezonu rowerowego 2016 w Grybowie	str. 19
Więści z Jedyńki	str. 20
Przeczytaj, bo warto!	str. 21
IX Konkurs plastyczny rozstrzygnięty	str. 22
Sezon grillowy 2016 w Grybowie oficjalnie rozpoczęty	str. 22
Wywiad z mistrzami Kickboxingu	str. 23
Rozmowa z Arkadiuszem Kwiatkowskim - trenerem UKS Gladiator	str. 25
Szlakiem dawnych zamków i dworów	str. 26
Grybów podczas pierwszej wojny światowej	str. 28
Szlachetne zdrowie	str. 30
Długa i ciernista droga	str. 31
Opowiadanie	str. 32
Kącik czytelnika	str. 34
Zagadka Kuriera	str. 34



ABSOLUTORIUM

W dniu 21 stycznia 2015 roku Rada Miejska w Grybowie w drodze uchwały przyjęła budżet Miasta Grybowa na rok 2015. Po stronie dochodów zaplanowano kwotę 17 490 108,00 zł, natomiast po stronie wydatków kwotę 16 989 405,65 zł. Zaplanowano również nadwyżkę budżetową w kwocie 500 702,35 zł.

W toku realizacji budżetu, zarówno w drodze uchwał Rady Miejskiej jak i zarządzeń Burmistrza Miasta wprowadzono szereg zmian do uchwalonego budżetu.

Po wprowadzonych zmianach budżet zamknął się kwotą 19 128 270,13 zł po stronie dochodów, a po stronie wydatków kwotą 18 627 567,78 zł.

Planowana nadwyżka budżetowa w wysokości 500 702,35 zł przeznaczona została na spłatę długoterminowych zobowiązań Miasta, czyli zaciągniętych w poprzednich latach kredytów i pożyczek w tym:

- dla Banku Spółdzielczego w Grybowie 400 182,00 zł, oraz
- dla WFOŚiGW w Krakowie 100 520,35 zł.

Tym samym w stosunku do budżetu przyjętego w styczniu 2015r. dochody i wydatki budżetu uległy zwiększeniu o 1 638 162,13 zł.

W trakcie całego roku 2015 dochody zostały wykonane w wysokości 18 627 601,24 zł, a więc na poziomie 97,38% przyjętego planu, a po stronie wydatków w wysokości 17 953 224,57 zł czyli na poziomie 97,38% planu budżetu.

W trakcie roku budżetowego nie wprowadzono zmian w planie przychodów i rozchodów.

Na koniec 2015r. budżet zamknął się nadwyżką budżetową w wysokości 674 376,67 zł.

Zmniejszeniu uległo zadłużenie Miasta Grybów z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek. Na dzień 1 stycznia

2015 roku wynosiło ono 7 273 702,35 zł natomiast na dzień 31 grudnia 2015 roku - 6 773 520,35 zł. W stosunku do zrealizowanych dochodów jest to 36,36%. Na obsługę długu publicznego wydano kwotę 219 621,16 zł.

Zgodnie z planem zadań inwestycyjnych majątkowych określonych w uchwale budżetowej zrealizowano w roku 2015 wiele inwestycji głównie potrzebnych dla mieszkańców miasta.

Podsumowując 2015 rok, to zrealizowano inwestycje, które są warte ponad 2 miliony złotych, pozyskano ponad 700 tys. zł środków zewnętrznych, zmniejszyło się zadłużenie miasta. Ponadto rok 2015 zakończono z nadwyżką budżetową w wysokości ponad 600 tysięcy złotych, oraz co najważniejsze, ku zaskoczeniu wszystkich po raz pierwszy od kilku lat nie zostały zaciągnięte żadne zobowiązania kredytowe.

22 czerwca br. podczas obrad XXIII zwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Grybowie, radni Miasta Grybowa podjęli uchwałę dotyczącą udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta Grybów. Podczas głosowania wszyscy radni byli na „TAK”, nikt z obecnych nie głosował przeciw oraz nikt z państwa radnych nie wstrzymał się od głosu. Tym samym radni Miasta Grybowa udzielili jednogłośnie absolutorium burmistrzowi Miasta Grybów, a także zatwierdzili sprawozdanie z wykonania budżetu Miasta Grybowa za 2015 rok.



NOWE MIEJSCA PARKINGOWE

Grybów choć jest niewielkim miasteczkiem, potrzebuje jak każda miejscowość wielu miejsc parkingowych. Największym problemem z zaparkowaniem samochodu mógł się spotkać każdy kierowca poszukujący miejsca postojowego w godzinach szczytu. Naprzeciw temu problemowi wyszedł samorząd miasta Grybowa na czele z gospodarzem Miasta Pawłem Fydą.

Powstały dwa nowe miejsca parkingowe, które sprostały oczekiwaniom mieszkańców i ułatwiły parkowanie samochodu w najbardziej zakorkowanych momentach w ciągu dnia. Przy ul. Jakubowskiego w Grybowie utworzono parking na placu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Grybowie, na którym bezpiecznie zaparkować może 20 samochodów. Postój jest płatny złotówką za godzinę i zarządza nim od 1 kwietnia 2015 roku wyżej wymieniona spółka. Osoby, które przyjadą załatwić sprawę pogrzebowe są zwolnione z tej opłaty. Również w sobotę i niedzielę postój jest bezpłatny.



Dobra lokalizacja parkingu z pewnością sprawi, że będzie on cieszył się dużym zainteresowaniem. Mianowicie parking znajduje się blisko rynku oraz Szkoły Podstawowej nr 1. Nie może także ujść naszej uwadze nowo zmodernizowany darmowy parking przy ulicy Bema, zagospodarowany na piętnaście miejsc postojowych.



Łącznie w mieście jest ok. 120 miejsc parkingowych, w tym 60 miejsc postojowych na Grybowskim rynku oraz 40 przy ul. Topolowej obok Bazyliki Mniejszej w Grybowie. W ubiegłym roku powstał również parking na Osiedlu 600-lecia. „Realizując potrzeby mieszkańców naszego miasta postanowiliśmy zrealizować nowe inwestycje związane z miejscami postojowymi” – mówi burmistrz miasta Paweł Fyda.

Koszt zrealizowanych inwestycji szacuje się na około 80 tysięcy złotych. Opłaty parkingowe pobierane są w godzinach od 8:00 - 16:00, z wyłączeniem sobót i niedziel.

Dzięki dokonaniu zamierzonych przez samorząd przedsięwzięć z pewnością wszyscy mieszkańcy jak i odwiedzający nasze miasto będą mogli znaleźć bezpieczne i usytuowane w dogodnym dla siebie położeniu miejsce parkingowe.

Grzegorz Kamil SZCZECINA

WYSTAWA o bł. ks. JERZYM POPIEŁUSZCE w grybowskim MDK

W dniach 10 – 17 kwietnia 2016 roku, w gmachu naszego Miejskiego Domu Kultury, przy ul. Kościuszki, można było podziwiać wystawę archiwalnych zdjęć dotyczących postaci bł. ks. Jerzego Popiełuszki i „fenomenu” Mszy św. za Ojczyznę odprawianych u św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu.

Prezentowana ekspozycja została przygotowana przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” i jest systematycznie prezentowana przez oddziały związku w różnych miastach Polski. Kolekcja fotografii pochodzi z pięciu różnych źródeł: z zasobu Archiwum Historycznego NSZZ „Solidarność”, prywatnej kolekcji fotografii ks. prałata Henryka Jankowskiego, kolekcji zdjęć wspomnianej komisji „Soli-

darności”, agencji FORUM oraz od prywatnych autorów. Wszystkie prezentowane fotografie zostały tak skomponowane i opatrzone odpowiednimi cytatami z homilii bł. ks. Jerzego Popiełuszki, iż dobitnie ukazują życie, posługę i działalność „niezlomnego kapłana”, ale przede wszystkim niesamowitą aktualność Jego przepowiadania, głoszonego w początkach lat 80.-tych minionego wieku.



Inicjatorem wystawy było Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, działające od lat przy grybowskiej parafii, które w porozumieniu z sądeckim Oddziałem NSZZ „Solidarność”, postanowiło w ten sposób przybliżyć mieszkańcom miasta nad rzeką Białą, postać „żoliborskiego kaznodziei”. W wywiadzie dla portalu Grybow24.pl, jak powiedział radny Rady Miasta Grybów, a zarazem członek NSZZ „Solidarność” – Jarosław Gliński: We współpracy z panem burmistrzem postanowiliśmy sprowadzić tę wystawę do Grybowa. (...) Jej celem jest to, aby dotarła do jak największej liczby ludzi – do młodzieży, dzieci i tych, którzy nie mogą pojechać do Warszawy lub innego większego ośrodka kulturalnego. Jest to niesamowita historia życia księdza Jerzego, niesamowita martyrologia, gdyż ksiądz Jerzy, jak wszyscy wiemy, kapłan ludzi pracy, został bestialsko zamordowany już 32 lata temu.



Ekspozycja została uroczystie otwarta w niedzielę – 10. kwietnia 2016 r., przez: burmistrza miasta Grybowa – Pawła Fydę, Krzysztofa Kotowicza – kierownika sądeckiego Oddziału NSZZ „Solidarność”, oraz ks. prałata Ryszarda Stasika – opiekuna grybowskiego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Wydarzenie to zgromadziło nie małą grupę mieszkańców Grybowa i przyjezdnych gości, którzy wyrazili ogromne zadowolenie z podjętej inicjatywy i możliwości pewnej „duchowej uczyty”. Jak przyznał, Krzysztof Kotowicz w wypowiedzi dla wspomnianego wcześniej portalu regionalnego: Wystawa wędruje po Polsce, żeby przybliżyć postać ks. Jerzego Popiełuszki i oddać należny hołd temu kapłanowi i męczennikowi. My również, jako oddział Solidarności tu, na ziemi gorlickiej i sądeckiej, wykazaliśmy taką inicjatywę, żeby ta wystawa znalazła się także tutaj, aby przybliżyć nauczanie, zdjęcia i całą postać bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Budującym jest fakt, iż wystawę w dniu otwarcia i podczas tygodniowej prezentacji, przybyli zobaczyć nie tylko starsi, dobrze pamiętający czasy stanu wojennego, płomiennych kazań ks. Popiełuszki i oddziaływania Jego osoby na cały kraj, ale przede wszystkim młodzież gimnazjalna i licealna. Młodzi często przybywali z rodzicami, co daje świadectwo ciągle żywego, wydaje się, że w ostatnim czasie mocniejszego zainteresowania historią naszej Polski i dziejowymi bohaterami. Dobrze się stało, że postać ks. Jerzego, mniej znana na Sądecczyźnie, została przypomniana w roku 1050-lecie chrztu Mieszka I i uroczystych obchodów tzw. „chrztu Polski”, bo właśnie ten kapłan wpisuje się – jako symbol – swoją heroiczną postawą i słowami, w dzieje kraju, którego wartości Bóg, Honor, Ojczyzna były i są drogą do samostanowienia, godności i wewnętrznej wolności osoby ludzkiej. Prezentowane fragmenty kazań, stanowiły znakomitą okazję do chwilowego zatrzymania się „pędzącego w codzienności” człowieka, i poddaniu się refleksji nad swoją tożsamością jako – Polaka, miłującego Boga i Ojczyznę.



Na koniec, krótka biografia „męczennika komunizmu”. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku w Okopach niedaleko Suchowoli, jest to teren dzisiejszej diecezji białostockiej.

Od dzieciństwa odznaczał się wielką pobożnością i gorliwością w miłości do Boga, bliźniego i Ojczyzny. Po ukończeniu szkoły średniej w Suchowoli w 1965 roku wstąpił do warszawskiego Seminarium Duchownego. Podczas formacji ku kapłaństwu został na okres dwóch lat powołany do obowiązkowej wówczas służby wojskowej. Odbył ją w Bartoszycach, gdzie pomimo szykan i szyderstw ze strony wojskowych odważnie odznaczał się przywiązaniem do Boga i Kościoła. Święcenia kapłańskie przyjął w 1972 r. Od roku 1979 był rezydentem przy parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Po wprowadzeniu stanu wojennego (1981-1983) zaczął odprawiać Msze za Ojczyznę, które gromadziły tłumy wiernych. W spokojnych i rzeczowych kazaniach bronił godności człowieka i narodu, a przede wszystkim wzywał do dawania chrześcijańskiego świadectwa w trudnej i bolesnej rzeczywistości. Organizował pomoc dla rodzin internowanych robotników, których otaczał duszpasterską opieką. Po wielu szykanach i prześladowaniach został 19 października 1984 r. uprowadzony i zamordowany przez przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa. Beatyfikowany 6 czerwca 2010 r. Proces kanonizacyjny rozpoczął się 20 września 2014 r. w diecezji Crételi we Francji.

/Artykuł ukazał się również na łamach miesięcznika Sądeczanin/.

Wykorzystane informacje i zdjęcia pochodzą z artykułu Damiana Śliwy na portalu i za pozwoleniem Grybow24.pl/

I. SZCZEPANIK

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH w Grybowie

- wczoraj, dziś, jutro

12.03.2016 – to data, która na trwale zapisała się w historii Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie. W uroczystościach towarzyszących otwarciu zmodernizowanych warsztatów szkolnych wzięli udział parlamentarzyści: Stanisław Kogut, Barbara Bartuś i Józef Leśniak, starosta nowosądecki Marek Pławiak, wicestarosta Antoni Koszyk, małopolski wicekurator oświaty Grzegorz Baran, burmistrz Grybowa Paweł Fyda, a także przedstawiciele lokalnych firm, emerytowani pracownicy szkoły, jej absolwenci oraz nauczyciele i uczniowie. Poświęcenia nowych pracowni dokonał kustosz Bazyliki Mniejszej w Grybowie, ksiądz Ryszard Sorota.



Podczas jubileuszowej akademii „125 lat Szkoły Zawodowej w Grybowie”, pokazano zmiany, jakim została poddana placówka na przestrzeni lat. Skupiono się na teraźniejszości. Organizatorzy zaprezentowali liczne osiągnięcia szkoły, naukowe, sportowe i artystyczne oraz inicjatywy podejmowane przez jej wychowanków w ramach działalności Szkolnego Klubu Wolontariatu oraz Szkolnego Klubu Honorowego Dawcy Krwi. Prezentacje multimedialne, taniec, śpiew, wiersz i kabaret zagwarantowały gościom dobrą zabawę a poczęstunek i dekoracje potraw, przygotowane przez uczniów klas gastronomicznych, stanowiły wspaniałe dopełnienie całości. W myśl zasady - coś dla ducha i dla ciała.

W niedzielę, 5 kwietnia 2016, szkoła otworzyła swoje bramy dla mieszkańców Grybowa i okolic. Można było zwiedzić warsztaty szkolne, spotkać się z nauczycielami, skosztować wypieków i potraw regionalnych.

W bieżącym roku szkolnym mury szkoły opuści 109 uczniów technikum i 64 uczniów zasadniczej szkoły zawodowej. Obok rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych szkoła równocześnie prowadzi nabór do Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych - absolwentów gimnazjum, ośmioletniej szkoły podstawowej oraz zasadniczej szkoły zawodowej. Zajęcia będą się odbywały w systemie zaocznym. Liceum umożliwi uzyskanie średniego wykształcenia oraz świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego. Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do strony internetowej szkoły www.zszgrybow.pl.

Bliższych informacji udziela też sekretariat szkoły,
czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 7-15, numer telefonu 18 445 03 53.



CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO W ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH W GRYBOWIE

– Rozmowa z Dyrektorem Szkoły, mgr inż. Lesławem Taraskiem.

– Od 1 września 2016 w Zespole Szkół Zawodowych zaczyna działalność Centrum Kształcenia Ustawicznego. Do kogo skierowana jest oferta tej nowej placówki?

L.T.: Ofertę kierujemy do wszystkich, którzy chcą uzupełnić lub podnieść swe kwalifikacje, do ludzi młodych, ale również tych, którzy zostali zmuszeni do zmiany dotychczas wykonywanego zawodu. Liczymy, że zainteresujemy swoimi propozycjami nie tylko mieszkańców miasta i gminy Grybów, ale również znajdą się chętni do nauki spoza tych terenów. Ciągłe zmieniający się rynek pracy potrzebuje zaplecza w formie instytucji edukacyjnych nadążających za tymi zmianami i my chcemy spełniać tę rolę. A jesteśmy do tego dobrze przygotowani zarówno pod kątem wyposażenia jak również doświadczonej i wykwalifikowanej kadry nauczycieli.

– Porozmawiajmy o samej ofercie. Jakie kursy oferuje Centrum?

L.T.: Rolą Centrum będzie nadążanie za potrzebami pracodawców, więc musimy ciągle ten rynek badać. W przypadku CKU nie musimy się ograniczać jedynie do zawodów kształconych w naszej placówce, możemy proponować podnoszenie kwalifikacji również w innych grupach zawodów. Rozpoczynając działalność chcemy zaproponować kursy kwalifikacyjne: prowadzenie rachunkowości, rozliczanie wynagrodzeń i danin publicznych, prowadzenie działalności handlowej, sporządzanie potraw i napojów, wykonywanie robót ciesielskich.

Są to formy bezpłatne. Dodatkowo chcemy zaproponować szkolenia na kursach doskonalących, m.in. kursach spawania różnymi metodami.

– Zainteresowane kursami będą zarówno osoby uczące się jak i już pracujące. W jaki sposób będzie zorganizowana nauka w Centrum ?

L.T.: Forma prowadzenia zajęć będzie uzależniona od zainteresowania potencjalnych uczestników. Zdajemy sobie sprawę, że będą to grupy o różnym statusie, czyli pracujący, uczący się jak również pozostający bez pracy. Nauka może być prowadzona w systemie wieczorowym przez trzy dni w tygodniu w godzinach popołudniowych lub w systemie zaocznym, zjazdami w sobotę i niedzielę. Wszystkie zajęcia będą odbywać się w oparciu o naszą nowoczesną bazę dydaktyczną.

CO? GDZIE? KIEDY?

Wykaz dzielnic oraz dzielnicowych Komisariatu Policji w Grybowie i Posterunku Policji w Korzennej wraz z rejonem służbowym

Stopień, nazwisko dzielnicowego	Rejon numer	Dzielnica	Nr telefonu służbowego komórkowego
Sierż. sztab. Gubała Rafał	24	Grybów – ul. Kazimierza Wielkiego, Cmentarna, Poczтовая, Kilińskiego, Szkolna, Przedmieście, Kościelna, Zacisze, Kochanowskiego, Chłodna, Dębowa, Cicha, Wiejska, Strzylawki, Górki, Słoneczna, Moniuszki, oś. Biała Wyżna, oś. 600 lecia, oś. Bema, Grunwaldzka, Klonowa, Akacyjowa, Topolowa, Leszczynowa, Armii Krajowej, Wyspiańskiego, Rzeźnicza, Zielona, Kolejowa, Parkowa, Kościuszki, Wąska, oś. Równie, Sośnie Górne i Dolne, Grottgera, Czerwona Góra, Turystyczna, Zdrojowa, Spokojna.	604332623
p.o. dzielnicowy sierż. Rycek Artur	25	Biała Niżna, Gródek, Wyskitna	604349820
Asp. sztab. Romanek Robert	26	Krużłowa Wyżna, Krużłowa Niżna, Stara Wieś, Chodorowa	604323142
St. asp. Kwoka Józef	27	Stróże, Polna	604313890
Mł. asp. Poręba Przemysław	28	Kąclowa, Binczarowa, Wawrzka, Florynka	604327954
Asp. sztab. Jasiński Krzysztof	29	Cieniawa, Ptaszkowa, Siołkowa	604309980
Mł. asp. Romański Piotr	30	Korzenna, Jasienna, Lipnica Wielka, Bukowiec	604380846
St. sierż. Jamro Marcin	31	Niecew, Wojnarowa, Mogilno, Posadowa Mogilska, Koniuszowa	604388472
Sierż. sztab. Forczek Piotr	32	Siedlce, Łęka, Trzycierz, Miłkowa, Słowikowa, Janczowa, Łyczana	604363817

Kazimierz SOLARZ

Filozofia na co dzień

KOMPROMIS

Wtw. demokracji o kompromisie słycać nieustannie. Najczęściej uważa się, że kompromis, /czasem mylony z konsensusem, tj. powszechną zgodą/ osiągany na drodze nieraz żmudnych negocjacji, to wzór rozstrzygnięcia godny powszechnego naśladowania, a to z powodu osiąganego porozumienia, mimo początkowej różnicy zdań. Stąd głosi się postulat, aby procedury negocjacyjne prowadzące do kompromisu stosować wszędzie, gdzie tylko pojawiają się jakieś spory, problemy społeczne lub zatargi.

Rzecz jednak wcale nie jest oczywista, co postaram się wykazać poniżej.

Na co dzień z kompromisami mamy do czynienia powszechnie. Najklarowniejszym przykładem są negocjacje targowe – sprzedający chce uzyskać jak najwyższą cenę, a kupujący jak najtaniej kupić. Skutkiem wzajemnych ustępstw otrzymujemy cenę towaru wynegocjowaną /wytargowaną/ przez obie strony. Żadna z nich nie jest co prawda zupełnie zadowolona, ale skutkiem wzajemnych ustępstw towar zostaje w końcu sprzedany i równocześnie kupiony. Sztukę targowania doprowadziły do perfekcji narody Wschodu, czego liczne przykłady mieliśmy w Polsce przedwojennej wśród społeczności żydowskiej. Każdy zakup ubodowany był całym ceremoniałem negocjacyjnym, a klient, który okazywał wysokie umiejętności w tej dziedzinie, darzony był szacunkiem przez sprzedawcę, mimo czasem ponoszonych przez niego strat finansowych. Można rzec, że procedury negocjacji targowych w tych społecznościach stały się istotnym elementem kultury dnia codziennego i jako takie tworzą do dziś specyficzny klimat na targowiskach m.in. w krajach arabskich.

W relacjach rodzinnych i towarzyskich kompromisy są również pożądane, a nawet niezbędne, pod warunkiem wszakże, że nie naruszają naturalnej hierarchii osób czy ważnych spraw wychowawczych. Możemy zatem negocjować z domownikami, jak spędzimy wolny czas, co będzie na obiad, jak pomalować pokój lub kto zrobi dzisiaj zakupy, albo kompromisowo ustalać ze znajomymi datę i cel wycieczki, ale nie należy targować się z małym dzieckiem o domowy budżet czy iść na ustępstwa w sprawie ukarania złego zachowania.

W świecie polityki trudno obejść się bez kompromisów. Wszelkie rozmowy dyplomatyczne i negocjacje z założenia powinny prowadzić do rozwiązań kompromisowych. Szczególnie ważne są takie rozwiązania w sferze gospodarczej i w konfliktach terytorialnych. Niestety, nie zawsze na tym polu dochodzi do porozumienia, a to może przerodzić się w konflikt zbrojny. Tu już kończą się wszelkie kompromisy, bowiem na wojnie zwycięzca „bierze wszystko”, zaś poko-

nanego traktuje się na ogół z całą bezwzględnością.

Także w sporcie trudno mówić o kompromisach, bowiem pod wieloma względami jest on substytutem wojen, a to znaczy, że kompromisy i ustępstwa są mu na ogół obce. Mamy co prawda tzw. fair play, zdarzają się też honorowe zachowania wobec przeciwnika, to jednak nie tylko stosunkowo rzadkie przypadki, ale działania jednostkowe – wykazanie przez jedną ze stron dobrej woli, współczucia czy pomocy wobec przeciwnika, zatem o wzajemnych ustępstwach /co jest istotą kompromisu/ nie ma tu mowy.

Kompromisy z natury rzeczy niemożliwe są także w służbach mundurowych: wojsku, policji, straży, itp.. Istotą zarządzania są bowiem tutaj rozkazy, z którymi się nie dyskutuje, ale je wykonuje i to z reguły „natychmiast”. Wojsko, które w czasie walki zaczyna negocjować z dowódcą „strzelać czy nie” - niechybnie w krótkim czasie będzie wybite do nogi...

Jest jeszcze jedna, ale za to najważniejsza sfera, której kompromis w ogóle nie powinien dotyczyć – to obszar podstawowych wartości moralnych i poznawczych, a mianowicie Dobro i Prawda. W ujęciu religijnym i w cywilizacji europejskiej wartości te były zawsze obiektywne, bo wypływające wprost z Dekalogu – tej można rzec – prymarnej konstytucji człowieka. Tych „dziesięć słów”, które przypomniał w przejmującej homilii Jan Paweł II podczas pierwszej po odzyskaniu wolności pielgrzymki do Polski, wymawia się nie dłużej niż minutę, a zawierają komplet nakazów i zakazów regulujących życie ludzkie wokół Dobra i Prawdy. Są nadane człowiekowi, ale nie przez człowieka, tylko przez Istotę Najwyższą – Boga. Mają też sankcję prawa naturalnego, które przecież także pochodzi od Boga. Tych fundamentalnych zasad nie można zmieniać czy modyfikować, bez ciężkiego naruszenia reguł życia moralnego i naturalnego, a ich przekroczenie rodzi poważne szkody indywidualne i społeczne.

Kompromis często też bywa kojarzony z procedurami demokratycznymi np. z podejmowaniem decyzji przez głoso-

wanie. Panuje tu przekonanie, że większość ma większą rację, niż mniejszość, zatem decyzje większości są słuszne lub przynajmniej lepsze. W dziejach demokracji mamy jednak sporą liczbę przykładów dramatycznie negatywnych decyzji większości, nawet ze skutkiem tragicznym dla świata, jak np. demokratyczny i w pełni legalny wybór przez naród niemiecki Hitlera i jego partii w Niemczech w 1933 roku. Tak dzieje się, jeżeli kompromisy i na ich podstawie podejmowane decyzje mają na oku jedynie bieżące interesy czy korzyści, a nie towarzyszy im refleksja etyczna, u której podstaw zawsze powinna stać Prawda i Dobro.

Mając więc na względzie - „z tyłu, z przodu i w środku głowy” - obiektywną Prawdę i obiektywne Dobro wypływające z Dekalogu, nie można żadną miarą iść na kompromisy ze złodziejstwem, kłamstwem, morderstwem, zdżuczeniem obywateli, egoizmem, okrucieństwem, zdradą i wszelkim złem, które jaskrawo kłóci jednostkowych i społecznych z podstawowymi wartościami, na jakich od tysiącleci opiera się cywilizacja ludzka i człowieczeństwo jako takie.

W dzisiejszym świecie, przepełnionym różnymi ideologiami, w tym także pomysłami o względności Prawdy i Dobra, myśl, że mogą istnieć obszary życia nie podlegające dyskusji, kompromisom, czy wątpliwościom, wydaje się mało popularna. Wyobraźmy sobie jednak świat pozbawiony stabilnego jądra wartości moralnych i stałych drogowskazów poznawczych. W świecie takim znika pojęcie występku, grzechu, zła, dobra, prawdy, kary, a nawet prawa i tych wszystkich „regulatorów życia”, dzięki którym możemy względnie normalnie funkcjonować. Jedyne właściwości takiego świata to chaos i anarchia, a ostateczny skutek to zagłada....

Widzimy zatem, że mimo niewątpliwych zalet rozwiązań kompromisowych w wielu kwestiach jednostkowych i społecznych, najistotniejsze sfery podstawowych wartości etyczno-moralnych człowieka nie powinny i nie mogą podlegać negocjacji czy kompromisom, bo to prowadzi do destrukcji życia ludzkiego w każdym wymiarze.

Marzena HOTŁOŚ

POETYCKI KRAM ROZMAITOŚCI

Międzygminny Konkurs Recytatorski wierszy Wandy Chotomskiej

W dniu 18 maja odbył się III etap konkursu recytatorskiego wierszy Wandy Chotomskiej pt. „Poetycki kram różnaitości”. Konkurs przeznaczony był dla dzieci w wieku 5-6 lat. Ostatni jego etap odbył się w Piwnicznej Zdrój, po wcześniejszych eliminacjach w Grybowie. W tym roku wzięło w nim udział 30 dzieci z 3 gmin tj. Starego Sącza, Grybowa i Piwnicznej Zdrój.

Z naszego miasta pojechało reprezentować Grybów 10 uczniów z 3 placówek tj.:

- Przedszkola Samorządowego „Pod Topolą”,
- Szkoły Podstawowej nr 1,
- Szkoły Podstawowej nr 2.

Wykonawców oceniało jury w składzie :

- Pani Maria Sosin – dyrektor PiMGBP w Starym Sączu,
- Pani Stanisława Widomska – poetka,
- Pani Paulina Fabiś – Rychel – nauczyciel polonista,
- Pani Monika Dziejzina – nauczyciel nauczania początkowego.

Komisja konkursowa miała bardzo trudne zadanie ponieważ wszystkie występy dzieci były bardzo udane. Uczestnicy bowiem bardzo się starali i pięknie recytowali przygotowane utwory wspomagając się: rekwizytami, stosowną mimiką twarzy, odpowiednią modulacją głosu oraz dobranym strojem. Poziom był bardzo wysoki i wyrównany. Wszyscy wykonawcy byli oklaskiwani gromkimi brawami. Po zakończeniu przesłuchania, kiedy jury udało się na obrady, dzieci uczestniczyły w spotkaniu z zaproszonym gościem. Była nią poetka regionalna z Piwnicznej Zdroju pani Barbara Paluchowa, która właśnie wydała swoją najnowszą książkę pt. „O góralce Hanusi i panience Danusi”, którą także sama bogato ilustrowała. Autorka bowiem jest też artystą plastykiem. Ponadto Pani Paluchowa jest Kawalerem Orderu Uśmiechu, laureatką wielu nagród m.in.:

Nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki Gloria Artis, Nagrody im. W. Orkana czy Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej. Podczas spotkania autorka czytała wybrane fragmenty nowej książki objaśniając niektóre zwroty regionalne i gwarowe. Zachęcała również dzieci aby żywo naśladowały odgłosy przyrody lub zwierząt z przytaczanych fragmentów. Wszyscy się przy tym świetnie bawili.

Na zakończenie spotkania jury ogłosiło wyniki konkursu, które przedstawiały się następująco:

- Wyróżnienia – Damian Janeczek z gminy Stary Sącz
 Maja Jasińska z gminy Grybów (SP nr 1)
 Zuzanna Świąt z gminy Grybów (SP nr 1)
 Weronika Długosz z gminy Piwniczna
 Anna Sokołowska z gminy Piwniczna

III miejsce – Dawid Zarabski z gminy Stary Sącz
 oraz Weronika Liszka z gminy Grybów (SP nr 2)

II miejsce – Oliwier Szczerba z gminy Stary Sącz
 oraz Aleksandra Świąt z gminy Grybów (Przedszkole Samorządowe „Pod Topolą”)

I miejsce – Oliwia Zasowska z gminy Grybów (SP nr 1)
 oraz Anna Rychtarczyk z gminy Piwniczna.

Zarówno laureaci jak i wszyscy uczestnicy konkursu recytatorskiego wierszy Wandy Chotomskiej pt. „Poetycki kram różnaitości” otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe. Gratulujemy !!!



EWA KOWALSKA, EWA WRÓBEL

WIOSENNE NOWINKI Z PRZEDSZKOLA

Bajki bawią, uczą, wychowują

Wczesny kontakt z książką odgrywa doniosłą rolę w przygotowaniu dziecka do podjęcia nauki w szkole i kształtowaniu jego spojrzenia na świat. Niełatwym zadaniem nauczyciela jest rozbudzenie zainteresowań czytelniczych u dzieci, w świecie zdominowanym przez media. Aby ocalić wartości jakie daje książka, włączamy się w akcję „Cała Polska czyta dzieciom”, promując hasło „Czytaj dziecku 20 min. dziennie, codziennie”. W czasie czytania staramy się, aby atmosfera była miła i serdeczna, a dzieci miały możliwość zapoznania się z różnorodną literaturą dziecięcą. Staramy się także, aby dzieci uczestniczyły w zajęciach bibliotecznych poznając panią bibliotekarkę, która szczegółowo i bardzo ciekawie opowiada przedszkolakom o książkach i sposobach ich wypożyczania.

Tradycją naszego przedszkola jest również obdarowywanie naszych wychowanków upominkami książkowymi podczas różnorodnych uroczystości: pasowanie na przedszkolaka, dzień dziecka, zakończenie roku. Staramy się, aby dedykacje, które się w nich znajdują były miłym wspomnieniem z przedszkola. Uważamy, że te poczynania przyczynią się do rozwijania zainteresowań u dzieci literaturą piękną, wdrożą do tworzenia rozbudowanych wypowiedzi, rozwiną wyobraźnię oraz włączą rodziców do wspólnego czytania. Współpracując z Miejską Biblioteką Publiczną, dzieci pięcioletnie wzięły udział w Międzygminnym Konkursie Recytatorskim wierszy Wandy Chotomskiej pt.: „Poetycki Kram Rozmaitości”.

Po pierwszych eliminacjach do drugiego etapu konkursu przeszły:

- ◆ Aleksandra Jasińska;
- ◆ Patryk Gryzło;
- ◆ Jakub Polek;
- ◆ Aleksandra Świąś;
- ◆ Lena Chrupała;
- ◆ Faustyna Rola.

Do trzeciego etapu zakwalifikowały się:

- ◆ Aleksandra Świąś;
- ◆ Lena Chrupała;
- ◆ Faustyna Rola.

Laureatką drugiego miejsca wyżej wymienionego konkursu, który odbył się w Piwnicznej-Zdroju 18 maja 2016 roku, została Aleksandra Świąś. Uczestnicy konkursu mieli okazję spotkania z autorką literatury dziecięcej, panią Barbarą Paluchową.

JAK DZIECI BAWIŁY SIĘ W DNIU SWOJEGO ŚWIĘTA?

W tym roku z okazji Dnia Dziecka zaplanowałyśmy różnorodne atrakcje. Jedną z nich były wycieczki autokarowe, które w edukacji przedszkolnej dają wiele możliwości tworzenia naturalnych sytuacji edukacyjnych i wychowawczych. Najstarsza grupa wyruszyła do Gospodarstwa Pasiecznego „Sądecki Bartnik” w Stróżach. Do wycieczki dzieci starannie się przygotowały poznając znaczenie pszczół w życiu człowieka i przyrodzie. Miały możliwość obserwacji owadów w środowisku naturalnym, zwiedziły skansen, uczestniczyły w zajęciach warsztatowych, podczas których samodzielnie wykonywały woskowe świece oraz degustowały przysmaki tutejszej pasieki. Dużą atrakcją była przejażdżka bryczką po okolicy.

Pozostałe grupy przedszkolne odwiedziły Salę Zabaw „Tygrysek” w Gorlicach. Dzieci miały możliwość zaspokojenia potrzeby ruchu nieco innej niż w ogrodzie przedszkolnym, czerpały radość ze wspólnych zabaw. Jednak największą atrakcją było przygotowanie do podróży plecaka i przejazd autokarem. Następne atrakcje czekały na dzieci dnia pierwszego czerwca. Był to piknik w ogrodzie przedszkolnym, gdzie dzieci mogły zaprezentować swoje umiejętności taneczne, podczas zabaw przy muzyce dyskotekowej, „zajadały się” pysznymi smakołykami. Otrzymały również upominki ufundowane przez Radę Rodziców oraz indywidualnych sponsorów. Ciekawe upominki z pewnością przydadzą się podczas wakacyjnych zabaw.



DZIEŃ MAMY I TATY W PRZEDSZKOLU.

„Maj to życie, maj to kwiatki
Maj to także Święto Matki,
Maj w uczuciu jest bogaty,
Bo się zbliża Święto Taty.”

Chęć sprawiania przyjemności swoim najbliższym, okazywania im miłości i przywiązania ma swoje odzwierciedlenie w uroczystości jaką przygotowujemy każdego roku - to Święto Rodziny. Ta wyjątkowa uroczystość w naszym przedszkolu odbyła się już 14 maja. Najmilszych gości zaprosiły trzy grupy przedszkolne. Najmłodsze przedszkolaki „Jagódki” bawiły swoich gości montażem słowno-muzycznym. Piękne wiersze, przeplatane tańcami dopełniła humorystyczna scenka, w której „Pajacyk” oświadczał się „Laleczce z porcelany”.



Grupa „Pszczółek” ofiarowała zaproszonym gościom wiosenną łąkę z życzeniami. Dzieci w strojach kwiatów i owadów składały życzenia swoim najbliższym. Rodzice w ogromnym skupieniu i wzruszeniu słuchali życzeń. Podziwiali program artystyczny w wykonaniu swoich pociec i niejedna łezka pojawiła się w rodzicielskim oku.

Dzieci z grupy „Żabek” zaprosiły swoich rodziców do „Krainy Baśni”. Rozbudzone zainteresowania teatralne miały swoje odzwierciedlenie w zaangażowaniu dzieci, które wcieliły się w różne postacie z bajek. Uwieńczeniem spotkania było podziękowanie rodzicom za trud ich wychowania wyśpiewany w piosence „Dziękuję Ci Mamo, dziękuję Ci Tato”.



22 maja najstarsza grupa „Słoneczka” zaprosiła gości na Rodzinny Koncert Życzeń. W ich repertuarze znalazły się wiersze i wzruszające piosenki, a dopełnieniem uroczystości były tańce ludowe w pięknych strojach.

Do naszych „Biedroneczek” rodzice zawitali 31 maja. W tym uroczystym dniu dzieci w pięknych strojach zaprezentowały swoje umiejętności aktorskie, przedstawiając scenkę „Żuk i Biedronka”. Tę uroczystość uświetnił młodzieżowy zespół grając nastrojowe piosenki, które dodały całej imprezie wyjątkowej atmosfery.

Uczucia dzieci znalazły swój wyraz w ofiarowanych rodzicom upominkach, podziękowaniach, najlepszych życzeniach, a przede wszystkim gorących uściskach i rodzinnej radości.

PIERWSZA POMOC JUŻ W PRZEDSZKOLU.

Realizując zadania rocznego planu pracy w najstarszej grupie odbył się cykl zajęć pod hasłem „Ratujemy i uczymy się ratować”, które zostały przeprowadzone przez panią Grażynę Orlewicz oraz panią Katarzynę Oracz. Dzieci poznały sposoby udzielania pierwszej pomocy, a ćwicząc na manekinie, miały możliwość połączenia teorii z praktyką. Ponadto utrwaliły znajomość numerów alarmowych. Zajęcia te były podsumowaniem zdobytych wiadomości dotyczących podstawowych zasad ratowania życia.



Katarzyna RODAK

ECHO “DWÓJKI”

O BEZPIECZEŃSTWIE W “DWÓJCE”

12 kwietnia uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Grybowie mieli okazję uczestniczyć w niecodziennych zajęciach. Tego dnia bowiem, przy tablicy stanęli nie jak zazwyczaj, nauczyciele, lecz... funkcjonariusze policji.

Na spotkaniu, którego inicjatorem była nauczycielka języka angielskiego, Pani Patrycja Romanek, policjanci poruszali m.in. temat bezpieczeństwa internetowego. W przystępny i jakże ciekawy dla dzieci sposób, omówili jak korzystać z dobrodziejstw Internetu, by nie narażać siebie i innych na kontakt z cyberprzestępcami.

Dodatkiem, który uatrakcyjnił spotkanie, była projekcja animowanego filmu opracowanego specjalnie z myślą o najmłodszych pt. „Owce w sieci”.

Oprócz tego, jak unikać wszelkich pułapek czyhających na nas w wirtualnym świecie, dzieci zapoznały się również z podstawowymi zasadami bezpiecznego poruszania się po drogach publicznych. Temat ten okazał się wielce pomocny, jako że tuż przed zakończeniem roku szkolnego, część uczniów stanie do organizowanego rokrocznie egzaminu na kartę rowerową.



Jak to zwykle bywa podczas takich spotkań, na uczniów najwyraźniej zadziałała magia niebieskiego munduru. Przez pierwsze chwile, w całkowitej ciszy i z wyraźnymi wypiekami na twarzach, wsłuchiwali się w zawilości internetowego bezpieczeństwa. Jednakże miła atmosfera, jaką przywieźli ze sobą policjanci, a także atrakcyjna forma prowadzenia zajęć sprawiły, że ta niecodzienna lekcja minęła w oka mgnieniu. Dzieci bawiły się doskonale, a przy tym miały okazję przyswoić istotne dla nich zagadnienia.

Na zakończenie serdecznie dziękujemy funkcjonariuszom policji za poświęcenie cennego czasu całej społeczności grybowskiej Dwójki.

Michał Moskalewicz

W KRAINIE ZDROWOLANDII

W ramach współpracy ze Stowarzyszeniem „Korzenie i Skrzydła” nasza szkoła bierze udział w II edycji projektu „W krainie Zdrowolandii”. W projekcie bierze udział 16 uczniów z klasy pierwszej. Dzieci te uczęszczają na warsztaty ruchowe pod hasłem „Step by step”.



Zajęcia odbywają się raz w tygodniu – w środy. Dzieci z wielkim zaangażowaniem biorą w nich udział. Ćwiczą na piłkach, które same przygotowują do zajęć.

DZIEŃ ZIEMI



22 kwietnia został uznany za Międzynarodowy Dzień Ziemi. Z tej też okazji uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Grybowie postarali się, aby szkolne podwórko lśniło czystością, a w szkole zawitały kolory wiosny.

Samorząd Uczniowski zorganizował konkurs na najbardziej kolorową klasę. Każda z klas dzień wcześniej wylosowała kolor, w który ma się ubrać. Ku wielkiej radości zwycięzcami zostali uczniowie zerówki, którzy w piątek postarali się, aby każdy element ich stroju był w kolorze czerwonym.

PASTERZ Z POLSKI



Wychowanie to prowadzenie po drogach prawdy, dobra i piękna ku pełni człowieczeństwa. W procesie wychowania młodego człowieka szczególną rolę pełnią nauczyciele i wychowawcy, którzy nie tylko przekazują wiedzę, ale również, a może przede wszystkim, wskazują na autorytety, wzory postępowania i kształtują osobowość dzieci i młodzieży. Niewątpliwie największym autorytetem naszych czasów jest Święty Jan Paweł II.

W ostatnich dniach kwietnia bieżącego roku w Szkole Podstawowej nr 2 w Grybowie miało miejsce przedstawienie poświęcone osobie Świętego Jana Pawła II, zatytułowane Pasterz z Polski. W przygotowanie i przedstawienie akademii zaangażowali się uczniowie klasy V i III.

Tytuł akademii, wskazywał na jej główne przesłanie; Jan Paweł II to Pasterz, który po zawiłych ścieżkach współczesności, prowadził ludzi do celu ostatecznego, a dziś z Domu Ojca, promieniowaniem swojej świętości błogosławi i wskazuje drogę na „błękitną baczówkę w niebie”. Podczas przedstawienia przypomniane zostały najważniejsze fakty i wydarzenia związane z osobą Papieża Polaka, a także fragmenty Jego nauczania, które jak drogowskaz kierują ku Prawdzie i Dobru.

Zaprezentowano sceny z życia Papieża, poczynając od domu rodzinnego w Wadowicach aż po Stolicę Piotrową, które przeplatano piosenkami i anegdotami z życia Jana Pawła II. Inscenizacja oddawała ducha czasów, kiedy Karol Wojtyła „pozostawił swoją barkę na brzegu” i jako Boży Pasterz w Niegowici, Krakowie i w Watykanie, wskazywał na drogę, prowadzącą do Boga i drugiego człowieka. Akademia, której uczniowie wysłuchali w wielkim skupieniu, zakończyła się wspólną modlitwą, prośbą, aby nie zabrakło pasterzy, którzy na wzór Jana Pawła II będą prowadzić innych po ścieżkach Prawdy, Dobra i Piękna.

W obecnym czasie globalnych przemian, gdy doświadczamy chaosu aksjologicznego, bogactwo nauczania Papieża Polaka, powinno być szczególną inspiracją w procesie wychowania młodego pokolenia.

Agnieszka Hotłoś

BIEGI W WIELKIM SZARISZU



22 maja, w słowackim Wielkim Szariszu odbyło się kolejne spotkanie w ramach współpracy miast partnerskich. Jak zwykle, tak i tym razem, całe wydarzenie przeprowadzone zostało w duchu zdrowej, sportowej rywalizacji.

Grupa piętnastu uczniów z grybowskiej Dwójki pod opieką nauczycieli – Pani Patrycji Romanek oraz Pana Michała Moskalewicza, udała się na Słowację, by stanąć do rywalizacji w turnieju biegowym.

Oprócz wspomnianych gospodarzy i młodych lekkoatletów z naszej podstawówki, na starcie pojawili się także przedstawiciele pozostałych dwóch partnerskich miast; węgierskiego Nyirtelek oraz ukraińskiego Rakoszyna.

W to niedzielne popołudnie, w doskonałej dyspozycji okazała się być uczennica piątej klasy – Weronika Krok. W swojej kategorii wiekowej, na czterystumetrowym dystansie, zajęła znakomite trzecie miejsce. Jednak rywalizacja była tak zacięta, iż o tym czy nasza sportsmenka stanie na drugim, czy właśnie na trzecim stopniu podium, wszyscy dowiedzieliśmy się dopiero w trakcie dekoracji młodych biegaczy.



Spotkanie zorganizowane przez naszych przyjaciół z Wielkiego Szarisza przyniosło ze sobą nie tylko sportową rywalizację i cenny medal, ale także pogłębienie zawartej już wiele lat temu przyjaźni oraz nadzieję na dalszą, równie owocną współpracę i integrację.

Serdecznie dziękujemy i gratulujemy wszystkim dzieciom, które pokonując niemą przedstartowy stres, godnie reprezentowały Ziemię Grybowską, kolejny raz wpisując się na karty wzajemnej historii „Partnerskiej Czwórki”.

Michał Moskalewicz

UCZNIOWIE „DWÓJKI” W PROJEKCIE „JUŻ PŁYWAM”

Kolejni adeptci projektu „Już pływam” poznali na własnej skórze jak to jest czuć się „niczym ryba w wodzie”. Zakończenie kolejnego etapu tegoż programu to idealny czas na podsumowanie. Tym bardziej, że lada chwila wakacje, które bardzo chętnie spędzamy nad wodą szukając ukojenia dla skwaru lejącego się z nieba.

Miasto Grybów uzyskało 3600 zł wsparcia od Województwa Małopolskiego na realizację programu „Już pływam”, którego celem jest przystosowanie młodych ludzi do sprawnego i bezpiecznego poruszania się w wodzie.



Jego całkowity koszt to prawie 12 tysięcy złotych. Dofinansowanie z województwa otrzymało 118 gmin z Małopolski, na łączną kwotę 1,62 mln złotych z budżetu województwa. Wsparcie marszałka pokryło 30% kosztów przedsięwzięcia.

W pierwszym etapie projektu wzięło udział 15 uczniów SP nr 2 w Grybowie, a kolejnych 30 uczniów z SP nr 1 weźmie udział od września. Lekcje prowadzone były pod okiem instruktora pływania Piotra Dyla na basenie w Centrum Szkoleniowo-Rehabilitacyjnym im. Ojca Pio w Stróżach.

Na zakończenie zajęć, uczestnicy pierwszej grupy otrzymali od burmistrza Grybowa gratulacje oraz pamiątkowe dyplomy.

POKOLENIA WE WSPÓLNYM DIALOGU

W dniu 23 maja w Szkole Podstawowej Nr 2 w Grybowie odbyły się nietypowe zajęcia, w których uczestniczyli uczniowie wraz ze swoimi babkami. Spotkanie to odbyło się dzięki współpracy naszej szkoły ze Stowarzyszeniem Sądecki Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Uniwersytet, od 1 kwietnia do 31 lipca br. przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, realizuje projekt pn. „Nikt poza nawiasem – pokolenia we wspólnym dialogu”.

Celem projektu jest nawiązanie dialogu, wzbudzenie wzajemnego szacunku i uznania, rozwinięcie aktywności twórczej seniorów i młodych, stworzenie okazji do spotkania osoby starszej z młodą, tradycji z nowoczesnością.

W czasie naszych zajęć uczniowie wraz z babkami, z użyciem różnych materiałów, tworzyli akcesoria do gry i zabaw tj. bierki i domino. Uczestnicy pracowali w grupach, a efektem warsztatów było poszerzenie wiedzy teoretycznej na temat historii gier oraz rozwinięcie twórczych i manualnych zdolności uczestników. Warsztaty prowadziła Pani Renata Gryzłó, która na co dzień pracuje w Muzeum w Nowym Sączu i Miasteczku Galicyjskim.

Spotkanie bardzo przypadło do gustu babkom. Wspominały one swoje własne dzieciństwo, gry i zabawy popularne w dawnych czasach. Z entuzjazmem i wdzięcznością wyrażały się o tym projekcie, który umożliwił im przebywanie z wnukami i poznanie ich obecnych pasji i zainteresowań.



Zofia Podwika, Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Grybowie



Inicjatorem wystawy było Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, działające od lat przy grybowskiej parafii, które w porozumieniu z sądeckim Oddziałem NSZZ „Solidarność”, postanowiło w ten sposób przybliżyć mieszkańcom miasta nad rzeką Białą, postać „żoliborskiego kaznodziei”. W wywiadzie dla portalu Grybow24.pl, jak powiedział radny Rady Miasta Grybów, a zarazem członek NSZZ „Solidarność” – Jarosław Gliński: We współpracy z panem burmistrzem postanowiliśmy sprowadzić tę wystawę do Grybowa. (...) Jej celem jest to, aby dotarła do jak największej liczby ludzi – do młodzieży, dzieci i tych, którzy nie mogą pojechać do Warszawy lub innego większego ośrodka kulturalnego. Jest to niesamowita historia życia księdza Jerzego, niesamowita martyrologia, gdyż ksiądz Jerzy, jak wszyscy wiemy, kapłan ludzi pracy, został bestialsko zamordowany już 32 lata temu.



Ekspozycja została uroczystie otwarta w niedzielę – 10. kwietnia 2016 r., przez: burmistrza miasta Grybowa – Pawła Fydę, Krzysztofa Kotowicza – kierownika sądeckiego Oddziału NSZZ „Solidarność”, oraz ks. prałata Ryszarda Stasika – opiekuna grybowskiego Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Wydarzenie to zgromadziło nie małą grupę mieszkańców Grybowa i przyjezdnych gości, którzy wyrazili ogromne zadowolenie z podjętej inicjatywy i możliwości pewnej „duchowej uczyty”. Jak przyznał, Krzysztof Kotowicz w wypowiedzi dla wspomnianego wcześniej portalu regionalnego: Wystawa wędruje po Polsce, żeby przybliżyć postać ks. Jerzego Popiełuszki i oddać należny hołd temu kapłanowi i męczennikowi. My również, jako oddział Solidarności tu, na ziemi gorlickiej i sądeckiej, wykazaliśmy taką inicjatywę, żeby ta wystawa znalazła się także tutaj, aby przybliżyć nauczanie, zdjęcia i całą postać bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Budującym jest fakt, iż wystawę w dniu otwarcia i podczas tygodniowej prezentacji, przybyli zobaczyć nie tylko starsi, dobrze pamiętający czasy stanu wojennego, płomiennych kazań ks. Popiełuszki i oddziaływania Jego osoby na cały kraj, ale przede wszystkim młodzież gimnazjalna i licealna. Młodzi często przybywali z rodzicami, co daje świadectwo ciągle żywego, wydaje się, że w ostatnim czasie mocniejszego zainteresowania historią naszej Polski i dziejowymi bohaterami. Dobrze się stało, że postać ks. Jerzego, mniej znana na Sądecczyźnie, została przypomniana w roku 1050-lecie chrztu Mieszka I i uroczystych obchodów tzw. „chrztu Polski”, bo właśnie ten kapłan wpisuje się – jako symbol – swoją heroiczną postawą i słowami, w dzieje kraju, którego wartości Bóg, Honor, Ojczyzna były i są drogą do samostanowienia, godności i wewnętrznej wolności osoby ludzkiej. Prezentowane fragmenty kazań, stanowiły znakomitą okazję do chwilowego zatrzymania się „pędzącego w codzienności” człowieka, i poddaniu się refleksji nad swoją tożsamością jako – Polaka, miłującego Boga i Ojczyznę.



Na koniec, krótka biografia „męczennika komunizmu”. Bł. ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku w Okopach niedaleko Suchowoli, jest to teren dzisiejszej diecezji białostockiej.

Od dzieciństwa odznaczał się wielką pobożnością i gorliwością w miłości do Boga, bliźniego i Ojczyzny. Po ukończeniu szkoły średniej w Suchowoli w 1965 roku wstąpił do warszawskiego Seminarium Duchownego. Podczas formacji ku kapłaństwu został na okres dwóch lat powołany do obowiązkowej wówczas służby wojskowej. Odbył ją w Bartoszycach, gdzie pomimo szykan i szyderstw ze strony wojskowych odważnie odznaczał się przywiązaniem do Boga i Kościoła. Święcenia kapłańskie przyjął w 1972 r. Od roku 1979 był rezydentem przy parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Po wprowadzeniu stanu wojennego (1981-1983) zaczął odprawiać Msze za Ojczyznę, które gromadziły tłumy wiernych. W spokojnych i rzeczowych kazaniach bronił godności człowieka i narodu, a przede wszystkim wzywał do dawania chrześcijańskiego świadectwa w trudnej i bolesnej rzeczywistości. Organizował pomoc dla rodzin internowanych robotników, których otaczał duszpasterską opieką. Po wielu szykanach i prześladowaniach został 19 października 1984 r. uprowadzony i zamordowany przez przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa. Beatyfikowany 6 czerwca 2010 r. Proces kanonizacyjny rozpoczął się 20 września 2014 r. w diecezji Crételi we Francji.

/Artykuł ukazał się również na łamach miesięcznika Sądeczanin/.

Wykorzystane informacje i zdjęcia pochodzą z artykułu Damiana Śliwy na portalu i za pozwoleniem Grybow24.pl/

WIEŚCI Z GIMNAZJUM

MŁODZI MUZYCY I WOKALIŚCI W GIMNAZJUM

23 lutego 2016r. nasi uczniowie: Wiola Król 3a, Joanna Kiełbasa 3a, Gabriela Motyka 3a, Sandra Rodak 3e, Jakub Kornakiewicz 2a wzięli udział w konkursie Młodych Muzyków pod patronatem Starosty Nowosądeckiego Marka Pławiaka. Wśród 16 finalistów znaleźli się nasi gimnazjaliści: Wiola Król oraz Jakub Kornakiewicz. Finalistą tegoż konkursu został **Jakub Kornakiewicz** z klasy 2a.



Jednakże to nie koniec sukcesów muzycznych w naszej szkole. **Jakub Kornakiewicz** z klasy 2a został zwycięzcą XXI Powiatowego Konkursu Młodych Muzyków – Instrumentalistów pod patronatem Starosty Nowosądeckiego Marka Pławiaka.

Albina Gambal

NASZE KRÓLEWSKIE MIASTO GRYBÓW – GRAMIEJSKA

24 maja 2016 roku w Gimnazjum w Grybowie odbył się XI Międzygimnazjalny Konkurs o Grybowie i okolicach. Konkurs miał formę Gry Miejskiej. Mieliśmy zaszczyt gościć Gimnazja z: Florynki, Kąclowej, Stróż, Białej Niżnej i Krużlowej Wyżnej. Trzyosobowe zespoły musiały rozwiązać zadania, które znajdowały się w różnych częściach miasta (Szkoła Podstawowa nr 1, Urząd Miejski, Biblioteka Miejska, Centrum Duszpasterskie, centrum miasta – Rynek). Zadania dotyczyły historii miasta, przyrody oraz zabytków (np. szukamy skarbów, ikonografia, układamy puzzle).

Zwycięski zespół to Gimnazjum w Stróżach.

Mieliśmy dwa drugie miejsca.

II miejsce Gimnazjum we Florynce oraz Gimnazjum w Kąclowej.



Uczniowie otrzymali cenne nagrody.

Nasze grybowskie gimnazjum uczestniczyło w grze poza konkursem zajmując teoretycznie II miejsce.

Bardzo dziękujemy opiekunom za przygotowanie uczniów: pani Barbarze Rysiewicz, pani Alicji Szczepanik, pani Irenie Sekuła, pani Alicji Kulka, pani dyr. Agacie Olbrycht oraz sponsorom:

- Panu Pawłowi Fydzie Burmistrzowi Miasta Grybów,
- Panu Antoniemu Fydzie Prezesowi Banku Spółdzielczego w Grybowie,
- Panu Marcinowi Chronowskiemu Prezesowi SHP „Składnica” w Grybowie.

Ponadto dziękujemy:

Ks. Penitencjarzowi Ryszardowi Stasikowi i Paniom Małgorzacie Chronowskiej, Aleksandrze Frączek, Ewelinie Podwika za opiekę nad uczniami, a także Pani Marzenie Hotłoś Dyrektorowi Miejskiej Biblioteki Publicznej w Grybowie oraz pani Małgorzacie Janusz ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie za pracę w komisji konkursowej.

Doświadczenie wskazuje, że gra miejska to bardzo ciekawa forma poznania naszego Miasta i Gminy. W przyszłym roku zapraszamy na kolejny już XII konkurs. Czeka niespodzianka.

Barbara Glińska

MŁODZIEŻOWA GIMNAZJALNA RADA MIASTA



2 czerwca 2016 roku odbyła się IX Młodzieżowa Gimnazjalna Rada Miasta. Młodzi ludzie zajęli miejsce radnych w Sali posiedzeń. Tematyka sesji dotyczyła: Miejsc pamięci na terenie Miasta Grybów i gminy Grybów.

c.d. na str. 18

Wśród zaproszonych gości byli:

- Burmistrz Miasta Grybów pan Paweł Fyda
- Członek Zarządu Regionu Małopolska NSZZ Solidarność pan Krzysztof Kotowicz
- Przewodniczący Rady Miejskiej w Grybowie: pan Józef Góra oraz Radni Rady Miejskiej: Pan Stanisław Kusiak oraz Pan Jarosław Gliński.

Uroczystą sesję otworzył: przewodniczący Młodzieżowej Gimnazjalnej Rady Miasta Marcin Lichoń. W prezydium Rady zasiedli już byli Gimnazjaliści: Jakub Durlak, Paweł Adamik i Beniamin Krok.



Na początku młodzi ludzie przedstawili krótką prezentację na temat: Miejsc pamięci na naszym terenie, a następnie zaproszeni goście zabrali głos. Później rozpoczęły się pytania. Oto niektóre z nich:

- ✓ Kto opiekuje się cmentarzem wojskowym z I wojny światowej?
- ✓ Jak można pozyskać fundusze na renowację pomników?
- ✓ Jakie funkcje pełnią Związki Zawodowe?
- ✓ W jaki sposób dzisiaj Solidarność dba o pracowników?
- ✓ Jak jest zadłużenie Miasta?
- ✓ Jakie są plany inwestycyjne Miasta?
- ✓ Co z miejscami parkingowymi?

Obrazy były bardzo owocne, a dyskusje umiliły słodkie smakołyki, za które bardzo dziękujemy.

Zaproszeni goście, a głównie pan burmistrz musieli się mocno napracować, aby sprostać pytaniom.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali upominki od zaproszonych gości.

KONKURS HISTORYCZNY

Bartosz Romanek został finalistą małopolskiego konkursu historycznego:

„Ani na chwilę nie złożyliśmy broni...” Polacy w walce podczas II wojny światowej 1939-1945 dla uczniów gimnazjów.

Celem konkursu było:

- 1) zainteresowanie uczniów najnowszą historią Polski, ze szczególnym uwzględnieniem okresu II wojny światowej i zmagania w obronie utraconej niepodległości na drodze walki zbrojnej oraz wszelkich form oporu cywilnego w latach 1939-1945;
- 2) odkrywanie i poznawanie przez uczniów lokalnej historii (także rodzinnej), jej uczestników, wydarzeń, miejsc związanych z walką oraz oporem cywilnym;
- 3) poznanie miejsc związanych z historią II wojny światowej na terenie Małopolski;

- 4) kształtowanie poczucia dumy z bycia Polakiem i szacunku do wartości takich jak: niepodległość, wolność, honor, miłość do ojczyzny, odwaga, poświęcenie oraz wzmacnianie międzypokoleniowej więzi;
- 5) rozwijanie umiejętności krytycznego podejścia do zgromadzonych informacji zawartych w różnych źródłach.

Gratulujemy wiedzy wykraczającej poza program nauczania historii w Gimnazjum.

B. Glińska

TESCO DLA SZKÓŁ - „PRZYSZŁOŚĆ NA TALERZU”

Uczniowie Gimnazjum klasy 2 c wzięli udział w dwuetapowym konkursie organizowanym przez TESCO dla szkół. Celem Konkursu była edukacja i propagowanie wiedzy o pochodzeniu, składzie i jakości produktów spożywczych, zdrowym żywieniu, zasadach niemarnowania żywności oraz promowanie wśród uczniów pozytywnych postaw w zakresie zdrowego stylu życia i żywienia, a także rozwijanie talentów, umiejętności i wyobraźni naszej młodzieży szkolnej. Uczniowie klasy 2 c wykonali 3 Misje Zespołowe, a końcowym etapem było wykonanie reklamy na temat zdrowej żywności. Dzięki realizacji tego konkursu szkoła otrzymała zestaw do doświadczeń PASCALA.



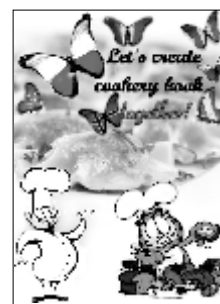
Magdalena Janusz

MIĘDZYNARODOWY PROJEKT E-TWINNING W GIMNAZJUM W ROKU SZKOLNYM 2015/2016

Współpraca międzynarodowa poszerza horyzonty i otwiera okno na świat. W tym roku szkolnym grupa młodzieży realizowała międzynarodowy projekt e-Twinning „Let's create a cookery book together!” wraz ze szkołami z Norwegii, Włoch, Słowenii, Francji, Turcji stworzyła wspólnie międzynarodową książkę kucharską.

W międzynarodowym głosowaniu na stronę tytułową zwyciężyła okładka zaprojektowana przez naszą uczennicę **Patrycję Pająk** z klasy 1b.

Pod koniec czerwca książka kucharska zostanie wydana w formie e-book.



Magdalena Janusz

ENGLISH IS EVERYWHERE! WYSOKIE WYNIKI GIMNAZJALISTÓW W KONKURSACH JĘZYKOWYCH

„Jeden język ustawia Cię w korytarzu życia. Dwa języki otwierają każde drzwi po drodze.” – Frank Smith.

W tym roku szkolnym nasza młodzież poszerzała swoją wiedzę, poprzez udział w wielu konkursach promujących naukę języka angielskiego.

DZIEŃ DZIECKA



REKONSTRUKCJA DZIAŁAŃ PARTYZANCKICH





REKONSTRUKCJA DZIAŁAŃ PARTYZANCKICH

REKLAMA



Drzwi Panele Podłogi Okna



POLECAMY
DRZWI



Drzwi zewnętrzne

Drzwi wewnętrzne

Podłogi, listwy



Grybów ul. Grunwaldzka 44
(poniżej Biedronki)
kom 531 998 308
grybow@majsterplus.com
pn-pt: 8.00-16.00 sob: 8.00-12.00
www.majsterplus.com


Największy wybór


Markowe produkty


Z montażem taniej 15%

Gościniec Dworski w Ropie



Smakowicie i wytwornie!

adres: Ropa 577 A

telefon: 18 35 34 158, 607 680 254



Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna
SKŁADNICA

33-330 Grybów, ul. Rynek 1

tel. 18 445 02 51, www.piekarnia.shpgrybow.pl



Zapraszamy do sieci sklepów z artykułami spożywczymi i przemysłowymi.



*Szczególnie polecamy:
pieczywo i wyr. ciastkarskie
własnej produkcji z Piekarni
przy ul. Kościuszki
tel. 18 445 04 37*

Zapraszamy na nową stronę:
www.piekarnia.shpgrybow.pl



**SKLEP
Z ZABAWKAMI**
ul. Grunwaldzka 43



Dwojak



tel. 18 445 22 82

**REKLAMA
BANERY
GADŻETY
REKLAMOWE
DRUK**



18 449 16 44

660 549 754

www.pikadordruk.pl

Producent wyrobów garmazeryjnych



Nowy Sącz, ul. Graniczna 3, tel. 18 547 41 90

DANIA GOTOWE SMACZNE I ZDROWE

**DUŻA PACZKA
- mała cena**



*Życzymy
smacznego!*

Wiesz, co jesz

Nowy Sącz, ul. Graniczna 3

tel. 18 547 41 90

F.H.U.
ALKAM
www.alkam.info.pl

Roman Nawalaniec
kom. 604 569 085

Marek Olszak
kom. 502 221 138
alkam@poczta.onet.eu
biuro@alkam.info.pl

- Instalacje alarmowe
- Telewizja przemysłowa
- Telewizja naziemna
- Instalacje elektryczne
- Automatyka bramowa
- Sieci strukturalne
- Powiadomienie DSP



Gościniec Dworski w Ropie



Smakowicie i wytwornie!

adres: Ropa 577 A

telefon: 18 35 34 158, 607 680 254



Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna
SKŁADNICA

33-330 Grybów, ul. Rynek 1

tel. 18 445 02 51, www.piekarnia.shpgrybow.pl



Zapraszamy do sieci sklepów z artykułami spożywczymi i przemysłowymi.



*Szczególnie polecamy:
pieczywo i wyr. ciastkarskie
własnej produkcji z Piekarni
przy ul. Kościuszki
tel. 18 445 04 37*

Zapraszamy na nową stronę:
www.piekarnia.shpgrybow.pl



**SKLEP
Z ZABAWKAMI**
ul. Grunwaldzka 43



Dwojak



tel. 18 445 22 82

**REKLAMA
BANERY
GADŻETY
REKLAMOWE
DRUK**



18 449 16 44

660 549 754

www.pikadordruk.pl

Producent wyrobów garmazeryjnych



Nowy Sącz, ul. Graniczna 3, tel. 18 547 41 90

DANIA GOTOWE SMACZNE I ZDROWE

**DUŻA PACZKA
- mała cena**



*Życzymy
smacznego!*

Wiesz, co jesz

Nowy Sącz, ul. Graniczna 3

tel. 18 547 41 90

F.H.U.
ALKAM
www.alkam.info.pl

Roman Nawalaniec
kom. 604 569 085

Marek Olszak
kom. 502 221 138
alkam@poczta.onet.eu
biuro@alkam.info.pl

- Instalacje alarmowe
- Telewizja przemysłowa
- Telewizja naziemna
- Instalacje elektryczne
- Automatyka bramowa
- Sieci strukturalne
- Powiadomienie DSP



Bajkoland

PROMOCJA URODZINOWA:

już od 14 zł/ osoba – 2 godziny zabawy + 1 gratis (od 8 dzieci)
DLA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI PRZYGOTOWALIŚMY SPECJALNĄ OFERTĘ !
ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU



NASZE ODDZIAŁY:

NOWY SĄCZ:

ul. Krakowska 80 (os. Helena), tel. 18 443 09 93 • ul. Lwowska 80, Galeria Trzy Korony, tel. 733 030 229
ul. Węgierska 170, Galeria Sandecja, tel. 784 670 728

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!

W październiku 2015 roku odbył się Małopolski Konkurs Języka Angielskiego – półfinalistą został **Gabriel Gurbowicz** z klasy 3e.

W grudniu 2015 r. w ogólnopolskim konkursie English High Flier wzięło udział prawie 3 tys. gimnazjalistów. Z naszej szkoły dyplomy uznania otrzymali:

Kacper Obrzut – kl. 2a – 3 miejsce w województwie, oraz **Aleksandra Oleksy** z klasy 3e i **Paweł Mlyczyński** z klasy 1c.

W marcu 2016 r. odbył się ogólnopolski konkurs ACE, w którym wzięło udział 7 tys. uczniów z całej Polski.

W tym konkursie nasi uczniowie osiągnęli bardzo dobre wyniki:

Kacper Obrzut – kl. 2a – 5 miejsce w województwie, **Gabriel Gurbowicz** kl. 3e - 11 miejsce w województwie, **Izabela Roszczyńska** – 34 miejsce w województwie.

Również w marcu 2016 r. odbył się kolejny ogólnopolski konkurs języka angielskiego Galileo, w którym wzięło udział 1014 uczestników.

My możemy poszczycić się tytułem laureata, który otrzymał:

Kacper Obrzut – kl. 2a oraz bardzo dobrymi wynikami: **Bartosz Wysowski** – kl. 1c – 20 miejsce w kraju oraz **Gabriel Gurbowicz** – kl. 3e – 16 miejsce w kraju.

W kwietniu 2016 r. w ogólnopolskim konkursie Panda 2016 tytuł laureata otrzymał:

Kacper Obrzut – kl. 2a, **Paweł Mlyczyński** – 21 miejsce w kraju, **Weronika Kielbasa** – kl. 3c – 31 miejsce w kraju oraz **Katarzyna Głowczyk** – kl. 3e również 31 miejsce w kraju.

*Maria Mordarska
Magdalena Janusz*




ROZPOCZĘCIE SEZONU ROWEROWEGO 2016 w Grybowie



W dniu 17 kwietnia br. w Grybowie miało miejsce oficjalne rozpoczęcie sezonu rowerowego zorganizowane przez PTG „Sokół-Świat Pracy” Oddział Grybów. Po Mszy Św. w Bazylice Mniejszej w Grybowie uczestnicy rajdu wyruszyli dwoma trasami w kierunku Podjavorza. Trasa ok. 5km była dedykowana dla rodzin które wspólnie ze swoimi pociechami jeżdżą na rowerach. Natomiast trasa ok. 15km prowadziła przez Kąclową, Binczarową, górę Modyniankę gdzie uczestnicy mogli podziwiać otaczające nas Beskidy. Na zakończenie rajdu było wspólne ognisko na Podjavorzu przy stawach.

Dziękujemy za wsparcie finansowe oraz objęcie patronatu honorowego przez Wójta Gminy Grybów Pana Piotra Kroka, Burmistrza Miasta Grybów Pana Pawła Fydę, ks. Prałata Ryszarda Sorotę kustosa Bazyliki Mniejszej w Grybowie, dziękujemy także za objęcie patronatu medialnego przez Portal Grybów24.

Podziękowania składamy dla ks. Damiana Pitwora opiekuna PTG „Sokół – Świat Pracy” oddział Grybów, który sprawował Mszę św. z podziękowaniem za reaktywację oddziału Grybowskiemu oraz o błogosławiony i bezpieczny sezon. Warto podziękować również druhom, którzy zaangażowali się w przygotowania trasy oraz przygotowanie poczęstunku: dh Jarosławowi Glińskiemu wraz z małżonką Barbarą, dh Rafałowi Żurawskiemu, koleżance Beacie Rodak, a także Pani Kierownik Stołówki Miejskiej w Grybowie Barbarze Janusz.

Wszystkich zapaleńców, którzy biegają, uprawiają nordic walking i jeżdżą na rowerze zapraszamy do współpracy i śledzenia naszej strony  PTG „SOKÓŁ – ŚWIAT PRACY” Oddział Grybów.

*Prezes Sokoła Grybowski
Marta Gruca*



Barbara TARASEK

WIEŚCI Z JEDYNKI

Rok szkolny 2015/2016 dla uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie był bardzo pracowity. Przez dziesięć miesięcy uczniowie trudzili się na lekcjach, dodatkowych zajęciach, by z satysfakcją spojrzeć na mijający rok szkolny i cieszyć z osiągniętych sukcesów, szóstek i piątek na świadectwie.

NAJWAŻNIEJSZE SUKCESY NASZYCH UCZNIÓW:

Gabriela Żur 6a

- laureat Małopolskiego Konkursu Języka Angielskiego 5 miejsce w województwie; laureat Ogólnopolskiej Olimpiady Olimpus z przyrody; II miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Zjednoczonym Królestwie; I miejsce w Gminnym Konkursie Ortograficznym (2x)

Gabriela Głowczyk 6c

- II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Świętujemy Urodziny Kazimierza Wielkiego”- praca historyczno-literacka „Dokonań króla Kazimierza Wielkiego w moim regionie”; I miejsce drużynowo w Międzyszkolnym Konkursie „Zagadki logiczne”- tytuł „Szkoła, która czyta myśleć”; III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Legendy, baśnie i bajki polskie”.

- Daria Gruca 6b** – I miejsce w województwie w Ogólnopolskim Konkursie „Legendy, baśnie i bajki polskie”; III miejsce w Gminnym Konkursie Historycznym „Powrót do źródeł; 1050 lat chrześcijaństwa na ziemiach polskich”; wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Humanistycznym OMNIBUS 2015.

Magdalena Bil 6c

- wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Praca Literacka o tytuł „Złotego Pióra”; wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Echo moich gór”.

Kamil Brattig 6a

- III miejsce indywidualnie, a I drużynowo w Międzyszkolnym Konkursie Zagadki Logiczne tytuł „Szkoła, która czyta myśleć”.

Karolina Michalik 6a

- laureat III stopnia w Ogólnopolskim Konkursie Językowym olimpiada Wiedzy Oxford; IX miejsce w kraju w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Mitologicznej OLIMPUS.

Anna Kmak 6c

- X miejsce w kraju w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Mitologicznej OLIMPUS; wyróżnienie w Międzyszkolnym Konkursie Poetyckim „Czytam, bo lubię”; III miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Zjednoczonym Królestwie; laureat III stopnia w Olimpiadzie Wiedzy Archimedes Plus Historia.

Jagoda Czaplińska 6b

- wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Humanistycznym OMNIBUS 2015; wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Praca Literacka o tytuł „Złotego Pióra”; 5 miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Zjednoczonym Królestwie.

Emilia Kmak 6c

- nagroda specjalna w Międzyszkolnym Konkursie Poetyckim „Czytam, bo lubię”.

Aleksandra Zwolińska 6c

- III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Echo moich gór”.

Weronika Ryzner 6c

- wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Echo moich gór”.

Dagmara Obrzut 6b

- specjalne wyróżnienie za warsztat poetycki w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Echo moich gór”.

Zuzanna Radzik 6a

- V miejsce w kraju w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Mitologicznej OLIMPUS; 13 miejsce w województwie w Ogólnopolskim Konkursie Humanistycznym OMNIBUS 2014.

Karolina Filus 6c

- wyróżnienie w Międzyszkolnym Konkursie Poetyckim „Czytam, bo lubię”.

Martyna Mól 6a

- 13 miejsce w kraju w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Mitologicznej OLIMPUS; laureat III stopnia w Ogólnopolskim Konkursie Językowym Olimpiada Wiedzy Oxford.

Wiktoria Machaczyk 6b

- laureat III stopnia w Ogólnopolskim Konkursie Językowym Olimpiada Wiedzy Oxford.

Jakub Lichoń 6b

- laureat III stopnia w Ogólnopolskim Konkursie Językowym Olimpiada Wiedzy Oxford.

Igor Świąś 5b

- laureat Międzynarodowego Konkursu Matematycznego PANGEA, Ogólnopolskiej Olimpiady Matematycznej, Ogólnopolskiego konkursu Językowego, I miejsce w Międzyszkolnym Konkursie „Zagadki logiczne”.

Bartosz Mucha 4c i Rafał Piechnik 2a

- tytuł laureata z wyróżnieniem w Ogólnopolskim Konkursie Językowym.

Serdeczne gratulacje dla uczniów i ich nauczycieli.

*Na czas wakacji samych słonecznych dni
i miłego wypoczynku*

Życzy Jedyńka.

Maria FILIPOWICZ-SOLARZ



PRZECZYTAJ, BO WARTO!

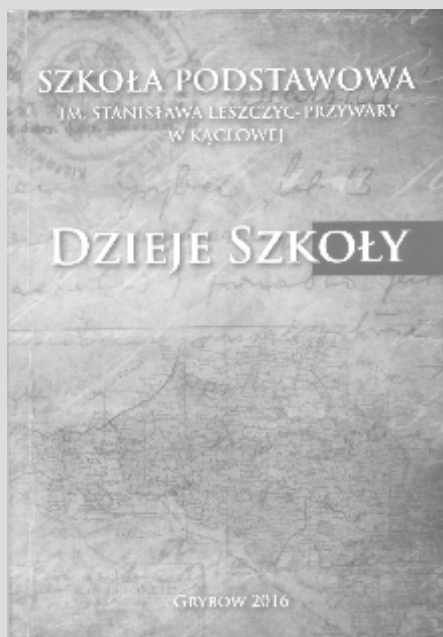


Książka Marcina Burnagiela „*Dzieje szkoły*” dotyczy historii szkoły w Kąclowej – jednej z najstarszych szkół w regionie sądeckim, istniejącej już ponad 150 lat. Osobiście bardzo lubię czytać takie teksty, bo wychowałam się w środowisku nauczycielskim i znałam wielu pedagogów nie tylko grybowski, ale i okolicznych szkół. Mój dziadek – Antoni Fyda, jako nauczyciel-emeryt był płatnikiem pensji nauczycielskich/była taka funkcja przed osobistymi kontami bankowymi/, więc przez nasz dom co miesiąc przechodził kwiat miejscowego szkolnictwa.

Recenzowana książka przypominała mi wielu nauczycieli, którzy po latach pracy w Kąclowej obejmowali też posady w Grybowie, jak choćby Olga Michniowska, Zofia Zajacowa, Józefa Szpakowska, czy małżeństwo pp. Rogalów. W 1950 r. krótko w Kąclowej uczyła również moja mama - Teresa Filipowicz/z domu: Fyda/.

Książkę przeczytałam jednym tchem i jestem pod wrażeniem układu treści, którą Autor, nauczyciel - historyk trafnie podporządkował kolejnym przełomom polskiej historii. Zwróciłam uwagę na poprawny, jasny i komunikatywny język i styl pisania. Dużym walorem publikacji jest subtelne poczucie humoru, którym Autor okrasza opisywane sytuacje i osoby.

Właśnie te dowcipne komentarze puentujące fragmenty tekstu stanowią o niepowtarzalnym uroku tej książki. Szkoła to wszakże środowisko złożone z różnorodnych osobowości - ludzi mających zalety, ale i słabości. Marcin Burnagiel z taktem i kulturą wychwycił te cechy dyrektorów, nauczycieli, uczniów /zwłaszcza tych sprzed wielu lat/, które stanowiły niepowtarzalny rys ich osobowości. Ubawił mnie dyrektor szkoły, który stwierdził że: „dotychczasowe pojęcie dekoracji ścian w klasach ogranicza się do dziurawienia tynku” wobec tego czynności te wolał wykonywać sam. Inny kierownik szkoły każdego nauczyciela uważał za wspaniałego, dlatego nie przykładał się do kontrolowania grona. Autor wyciąga z tego trafny wniosek: „widocznie wychodził z założenia, że każdy wie, po co do szkoły chodzi, więc nie trzeba go kontrolować.” Ale był i taki dyrektor, który w ciągu roku przeprowadził 65 hospitaży i wszystkie udokumentował! „Gorliwość godna najwyższej pochwały, tylko co na to nauczyciele?” - pyta przytomnie Autor.



Świetnie opisane jest w książce środowisko uczniowskie: trudności bytowe wiejskich dzieci, niechęć niektórych do nauki, kłopoty lokalne szkoły i stąd biorąca się nadliczebność w klasach /rekordowa ilość uczniów w klasie - 74!/, co z kolei powodowało brak dyscypliny na lekcji: *“...dzieci często siedziały stłoczone, jak śledzie w beczce, na kurtkach, bo nie było szatni, cały czas się potraçały, przeszkadzały sobie w pisaniu. W takim tłoku głupie pomysły same przychodzą do głowy i trudno im się oprzeć”* - pisze z wyrozumiałością Autor.

W książce znajdujemy też uwagi o nauczycielach nie stroniących od kar cielesnych, które były stosowane w przedwojennych szkołach. Uczniowie woleli często dostać lanie od nauczyciela, bo rodzice, upokorzeni skargą na dziecko, w domu spuszczały im jeszcze dotkliwsze baty.

Z tym procederem szkoła zerwała w latach powojennych. Znam z przekazów rodzinnych /wspomniany już wyżej mój dziadek Antoni Fyda właśnie wtedy uczył w Kąclowej/, że na pożegnanie kija, czyli kar cielesnych, dzieci recytowały specjalnie ułożony wierszyk pt. „Żegnaj kiju samobiju” i wrzuciły to narzędzie uczniowskiej gehenny do rzeki.

„Dzieje szkoły” zawierają interesującą fotokronikę słusznie rozłożoną na części dostosowane do etapów w historii szkoły. Podobnie według chronologii zrobiono spis nauczycieli, choć nie jest on - jak zastrzega Autor - kompletny z powodu braków w dokumentacji szkoły.

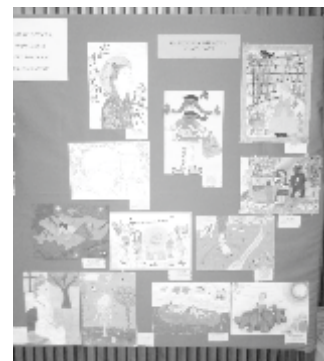
Należy tu wspomnieć, że zanim tematyka Żołnierzy Wyklętych zaistniała w publicznej świadomości, Kąclowa zachowała się prekursorsko, nadając szkole imię partyzanta AK -Stanisława Leszczyca – Przywary, który zginął zastrzelony przez Niemców w Ptaszkowej. Miejsce Jego śmierci jest upamiętnione krzyżem i tabliczką informacyjną.

Zachęcając wszystkich do przeczytania monografii kąclowskiej szkoły, pragnę zwrócić uwagę na pewną w niej niekonsekwencję, mogącą sprawić kłopot, zwłaszcza bibliotekarzom. Otóż okładka podaje tytuł książki jako: „Dzieje szkoły”, zaś na karcie tytułowej mamy: *“Historia szkoły na tle dziejów narodu i państwa”*. Przy ewentualnym wznowieniu publikacji, czego Autorowi życzę, należałoby sprawę tytułu ujednotwić.

IX KONKURS PLASTYCZNY ROZSTRZYGNIĘTY

1 czerwca na grybowskiem Orliku odbyły się obchody Dnia Dziecka.

W trakcie imprezy ogłoszono wyniki i nagrodzono laureatów konkursu plastycznego pt.: "Obraz dziecka w twórczości pisarzy polskich i zagranicznych", który odbywał się już dziewiąty raz. Konkurs organizowany jest we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną w Grybowie oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury w Grybowie. Na konkurs nadesłano aż 128 regulaminowych prac z terenu Miasta i Gminy Grybów. Komisja ze względu na jego wysoki poziom wyłoniła aż 21 laureatów. W kategorii wiekowej klas I-III pierwsze miejsce zajęła **Gabriela Gurba** ze Szkoły Podstawowej w Kąclowej, natomiast w kategorii klas IV-VI komisja przyznała dwie równorzędne pierwsze nagrody. Otrzymały je **Jolanta Bochenek** i **Katarzyna Ziębiec**, obie młode artystki są uczennicami Szkoły Podstawowej w Cieniawie.



W imieniu komisji konkursowej kolejnym razem zwracamy się do opiekunów dzieci, aby pomogły dobrze odczytać regulamin konkursu. Prace powinny być wykonane w formacie A4, w tym roku na konkurs napłynęło aż 40 prac nieregulaminowych, które nie były z tego powodu brane pod uwagę przy ocenianiu. Serdecznie gratulujemy laureatom, a wszystkie dzieci zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie za rok. Będzie to już X jubileuszowy konkurs, jako organizatorzy postaramy się aby był wyjątkowy.

Stanisława Morańda
Fotografowała Maria Sitar

Stanisława MORAŃDA - Dyr. MDK

SEZON GRILLOWY 2016 w Grybowie oficjalnie rozpoczęty

Obchody świąt majowych w 2016r. rozpoczęła w niedzielę - 1 maja, "MAJÓWKA w Parku Miejskim". Pogoda w tym roku była dla nas łaskawa i z naszej oferty skorzystały całe rodziny i miłośnicy spędzania czasu wolnego na świeżym powietrzu. Miejski Dom Kultury przygotował program dla dzieci, który zawierał zabawy i konkursy z licznymi nagrodami. W programie artystycznym zaprezentowały się dzieci z zespołów tanecznych Nastolatki i Mażore, reprezentujące MDK oraz uczniowie ze Szkół Podstawowych nr 1 i nr 2 w Grybowie. Dla licznej publiczności śpiewali między innymi laureaci konkursu piosenki angielskiej, który odbył się wcześniej w SP nr 1. Dla starszych wystąpił z koncertem zespół "Bo Boscy" i skutecznie zachęcił przybyłych do zabawy. Amatorzy grillowania mogli razem pobiesiadować w punkcie gastronomicznym. Uznaliśmy wspólnie z przybyłymi mieszkańcami Grybowa i jego okolic, że sezon grillowania został w Grybowie oficjalnie rozpoczęty.



WYWIAD Z MISTRZAMI KICKBOXINGU

1. Czy trudno było zdobyć Mistrzostwo Polski w formule kicklight?

Anna Gomułka: Trening, trening i jeszcze raz trening. Dużo potu, krwi i nie raz łez. Wielokrotnie zarówno ja jak i koleżanki oraz koledzy z klubu po prostu odpuszczaliśmy sobie dyskotekę w szkole czy też inne przyjemności żeby tylko być na treningu.

Julia Oleksy: Trzeba trenować, mieć zapał, odpuszczając sobie niektóre przyjemności aby osiągać dobre wyniki.

Szymon Góra: Dużo trenować, na pewno nie zniechęcać się, nawet jak przegramy pierwszą walkę.

2. Jak długo trenujesz i kto Cię tym sportem zainteresował?

AG: Początki jak wiadomo zawsze są trudne i dla mnie też były; nie byłam wcale zadowolona. Jednak z treningu na trening szło mi coraz lepiej, a wsparcie trenera i ludzi z klubu sprawiło, że trenuję już 3 lata. Namówili mnie do tego sportu tata oraz starsza siostra, która również uprawiała kickboxing.

JO: Trenuję od 2 lat ale tę przygodę zaczęłam od karate. Teraz jednak trenuję kickboxing bo tutaj mi się podoba.

SzG: Trenuję 2 lata, zainteresował mnie tym sportem tata i wujek, który trenuje karate. Ja wybrałem dla siebie kickboxing.

3. Ile czasu poświęcasz treningom w ciągu tygodnia?

AG: Trenuję od poniedziałku do soboty, a niedzielę przeznaczam na regenerację. Łączę treningi kickboxingu z siłownią i bieganiem, łącznie przeznaczam na to 2-3 godz. dziennie.

JO: Trenuję 3 razy w tygodniu ale możemy dodatkowo chodzić z inną grupą (młodsza) jeśli chcemy i sami też prywatnie trenujemy np. biegi, basen, siłownia, ćwiczenia.

SzG: Mamy 3 razy w tygodniu trening i biegam codziennie 40 minut.

4. Czy chciałabyś (chciałbyś) kiedyś związać swoją przyszłość z tym sportem?

AG: Bardzo chciałabym zostać w świecie mojego sportu. W życiu powinno się robić to, co się lubi. Kickboxing jest dla mnie nie tylko sportem, to jest moja pasja. Chcę ją rozwijać i zarażać innych tym zdrowym uzależnieniem.

JO: Chciałaby zostać w przyszłości trenerką bo trzeba w życiu robić to co się lubi.

SzG: Chciałbym może w przyszłości zostać bokserem ?!

5. Kto jest dla Ciebie wzorem jeśli chodzi o tego typu sporty?

AG: Zdecydowanie mój trener Amadeusz. Był On dla mnie pierwszym „wielkim zwycięzcą”. Dzięki niemu

przeszłam z uśmiechem na twarzy trudne początki, ciężkie chwile. Pomogło mi jego wsparcie i wiara we mnie. Amadeusz jest nie tylko moim trenerem ale także przyjacielem.

JO: Trener jest dla każdego ideałem ale dla mnie również wzorem do naśladowania jest Joanna Jędrzejczyk (polska zawodniczka w muay thai).

SzG: Moim wzorem do naśladowania jest Amadeusz (trener), ponieważ w chwilach słabości, zwątpienia, właśnie On mnie dopingował i dodawał otuchy.

6. Powiedz co już osiągnąłeś w swojej dotychczasowej karierze sportowej?

AG: Rok temu w chorwackim Karlovacu wywalczyłam brąz Pucharu Europy. W tym roku też w Chorwacji zdobyłam również brąz w light-contact i srebro w kick-light. Z Pucharu Europy na Słowacji również przywiozłam brąz. Do kolekcji medali wpisało się też srebro tegorocznego Pucharu Świata rozgrywanego w Budapeszcie. Na najwyższym stopniu podium stanęłam na Mistrzostwach Polski w kick-light oraz light-contact rozgrywanych w podwarszawskim Mysiadle oraz w Lesznie. Oprócz tego byłam na wielu innych zawodach i śmiało mogę je zaliczyć do udanych.

JO: Wicemistrzostwo Pucharu Europy w Chorwacji oraz brązowy medal w Mistrzostwach Polski a także powołanie do kadry narodowej w kicklight.

SzG: Najważniejszymi zawodami były Mistrzostwa Polski gdzie zdobyłem złoto i zostałem również powołany do kadry narodowej w grupie kicklight - 42kg.

7. Czy walka przed własną publicznością mocno Cię stresuje, czy wywołuje pozytywne emocje?

AG: Stres jest zawsze ale to przemija gdy zaczyna działać adrenalina. Dzięki dopingującym ludziom lepiej mi się walczy, dodatkowo mnie motywują do działania.

JO: Z jednej strony fajnie, że nas dopingują najbliżsi ale z drugiej strony nie można ich zawieść i człowiek się denerwuje.

SzG: Według mnie gdy walczę przed swoją publicznością to wtedy mnie bardziej motywuje aby wygrać walkę.

8. Najtrudniejsze i najłatwiejsze wyzwania podczas zawodów (treningów)?

AG: Dla mnie najtrudniejsze jest radzenie sobie ze stresem. Stresuję się nieraz zupełnie niepotrzebnie, bez powodu ale to naturalny ludzki odruch bo każdy się stresuje gdy przychodzi „jego 5 minut”. A podczas treningów trzeba pokonać swoje słabości i zapanować nad psychiką. Gdy nie mam już siły i ochoty na wykonywanie ćwiczeń robię to jednak dalej. Ponieważ kiedyś w czasie walki turniejowej uświadomię sobie, że dałam radę na treningu, gdy było ciężko. I na pewno to pomoże w trudnych chwilach.

JO: Najtrudniej jest przełamać stres ale nowe doświadczenia są kwintesencją tych wyzwań.

SzG: Najtrudniejsze są pierwsze zawody i 2 dni przed rozpoczęciem zawodów, a najłatwiejsza jest już sama walka.

c.d. na str. 24

9. Co robisz poza treningami w kickboxingu, czy masz jeszcze inne zainteresowania?

AG: Oprócz treningów kickboxingu chodzę na siłownię i biegam, co oczywiście wpływa pozytywnie na mój rozwój, ponieważ wyrabia siłę i kondycję.

JO: Oprócz sportu lubię rysować i interesuję się fotografią.

SzG: Aby się odstresować wychodzę z kolegami np. na ognisko lub urządzamy sobie jednodniowe wycieczki.

10. Jakie są potrzebne predyspozycje aby trenować sztuki walki?

AG: Kickboxing jest sportem dla każdego kto ma w sobie dużo samozaparcia. Z początku potrzeba systematyczności aby przychodzić na treningi i znosić jego trudy. Gdy to wejdzie już w nawyk, skupiamy się na silnej woli i odporności na ból. Uważam że talent to 10%, a reszta to ciężka praca i ogromna wiara w siebie!

JO: Samozaparcie oraz dobra kondycja fizyczna i psychiczna.

SzG: Odwaga aby rozpocząć „przygodę” z tym sportem oraz dobra psychika...

11. Jak zachęciłbyś innych do sportu?

AG: „Nie idź za tłumem, niech tłum idzie za tobą” – sport to jest po prostu pasja.

JO: Sport jest też uzależnieniem chyba, że wystąpi jakaś kontuzja lub inna przeszkoda, która uniemożliwi nam treningi. Po prostu sport to zdrowie!

SzG: Jeśli weźmiemy wzór z najlepszych i sami będziemy do nich dążyć to możemy również być mistrzami!

Kickboxing wpisuje się na listę 10 najmniej urazowych, kontuzjogennych sportów na świecie.

Wbrew opiniom o sportach walki, amatorski kickboxing nie jest sportem brutalnym. Zawodnicy są zabezpieczeni ochraniaczami na: stopy, piszczele, krocze, (dziewczęta na biust), rękawice, ochraniacze na zęby oraz kask na głowę.

Dziękuję Wam za rozmowę i życzę wytrwałości oraz wielu sukcesów !!!



Od lewej stoją Amadeusz Kwiatkowski (trener), Julia Oleksy, Szymon Gróra i Ania Gomułka

Rozmowa z Arkadiuszem Kwiatkowskim

– trenerem UKS GLADIATOR

1. Proszę nam opowiedzieć historię UKS GLADIATOR.

Dużo by tu opowiadać, dlatego może tak pokrótce... Trenuję kickboxing od 2006 roku. Trenowałem w różnych klubach min. w Krynicy i Rzeszowie. Pomysł na swój własny klub przyszedł pod koniec 2011 roku i tak za namową rodziców i byłego trenera ruszyliśmy z zajęciami. Oficjalnie zarejestrowaliśmy Gladiatora w styczniu 2012 roku. W naszym regionie jest bardzo duży potencjał sportowy. Młódzież jest bardzo zdolna, sprawna fizycznie, nie jest może tak "zepsuta" jak ich rówieśnicy z dużych miast. Od początku naszej działalności staram się ten potencjał wykorzystywać jak najlepiej. Efekty widać było już od pierwszych zawodów w jakich wzięliśmy udział. Już wtedy wiedziałem że "coś z tego będzie". Może z początku nie było kolorowo, nie było pieniędzy, sprzętu, wymienialiśmy się rękawicami żeby móc sparować. Trenowaliśmy w Binczarowej na sali wielkości dwóch moich pokoi w domu, gdzie na zajęcia przychodziło 25 osób. Z czasem powoli, powoli wszystko zaczęło się układać tak jak powinno, wszystko szło i nadal idzie do przodu. Z roku na rok się rozwijamy i jest nas coraz więcej. Otwieramy nowe sekcje, zdobywamy medale rangi ogólnopolskiej i światowej, moi zawodnicy reprezentują Polskę w Kadrze Narodowej. Dzisiaj Gladiator to cztery sekcje kickboxingu - dwie w Grybowie, po jednej w Brunarach i Krużłowej Wyżnej. Na zajęcia przychodzi około 60 osób, a zimą nawet trochę więcej. Mamy sekcje dla dzieciaków, gdzie nasi najmłodszy Gladiatorzy mają 4 latka, mamy też sekcje dla starszej młodzieży i dorosłych. Każdy znajdzie u nas coś dla siebie. Można przyjść potrenować dla zabawy, można potrenować na poważnie i startować w zawodach, można w końcu wysłać na zajęcia swoje dziecko, żeby zadbać o jego prawidłowy rozwój fizyczny i nie tylko fizyczny bo jak wiadomo sport rozwija wszechstronnie.

2. Czy prowadzi Pan inne sekcje?

Tak, teraz na początku czerwca otworzyłem dwie sekcje pływackie w Krynicy Zdroju, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Jedna sekcja przeznaczona jest dla dzieciaków, które nie umieją pływać i będą się pływania uczyć od podstaw. Druga zaś jest to sekcja sportowa ukierunkowana pod starty w zawodach, prowadzimy w niej treningi typowo sportowe, a nie już rekreacyjne. W planach mam otwarcie kolejnych sekcji pływackich w Krynicy bo przyznam, że zainteresowanie przerosło moje oczekiwania. Jednak chcę zaznaczyć, że Gladiator to jest i zawsze będzie na pierwszym miejscu klub kick-boxingu. Planów na rozwój klubu jest jeszcze dużo, bo jestem człowiekiem, który ma tysiąc pomysłów na minutę ale różnie to bywa z planami, więc czas pokaże jak to będzie.

3. Plany wakacyjne...

W kalendarzu kickboxera wakacje są często okresem na chwilę oddechu bo kończy się pierwsza część sezonu. U nas jednak jak zawsze ciężko trenujemy tym bardziej, że trójka naszych zawodników została powołana do reprezentacji Polski przed Mistrzostwami Świata w Dublinie.



Mistrzostwa odbędą się w ostatnie dni sierpnia i początkiem września. Tak, że wakacje mamy już dokładnie zaplanowane i będzie to ciężka praca, która mam nadzieję zaozowocuje w Dublinie jakimś medalem. W planie jest też organizacja obozu nad naszym Polskim morzem, ale nie wiem jeszcze co z tego wyjdzie, wszystko wyjaśni się w ciągu najbliższych dni.

4. A jakie są dalsze plany sportowe?

Nie mam aż tak bardzo odległych planów sportowych. Najważniejsze dla nas jest teraz przygotowanie się do Mistrzostw Świata i jak najlepszy występ na tej najważniejszej w roku dla nas imprezie. Potem będę analizował co poszło dobrze, a co poszło mniej dobrze i będziemy przygotowywać się do dalszej części sezonu. W planach jest co prawda kilka ciekawych wyjazdów, ale nie będę teraz o tym mówił.

Na zakończenie chciałbym w imieniu swoim, naszych zawodników i całej społeczności Gladiatora, który powoli staje się jedną wielką rodziną podziękować naszym sponsorom bez których nasza działalność nie byłaby możliwa. Bez Was nie byłoby tych wszystkich sukcesów. Dziękujemy: Firmie FLOREX Ewa i Mariusz Pękała, firmie Elektro-Partner A.S Janusz Broda, Firmie Dronavista Tomasz Goble, Gminie Grybów, Miastu Grybów, Gminie Uście Gorlickie oraz firmie ADMAX Adam Gruca! Dziękujemy!!!

Jednocześnie korzystając z okazji chciałbym zachęcić wszystkich chętnych do wstąpienia w nasze szeregi, nabór do klubu trwa cały rok. Zachęcam również do wspierania naszego klubu! Kontakt pod nr 503-523-883.

Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów

M. Hotłós

KALENDARZ ZAJĘĆ 2016						Wskazywanie zmian	
UKS GLADIATOR						Lipiec 2015	
Data	Godzina	Miejsce	Strefa	Grupa	Wiek	Strefa	Wiek
15:00-16:00	15:15	BRUNARY			10-15		
16:00-17:00		BRUNARY			16-18		
17:00-18:00		Mail Główny Grybów	17:30		Mail Główny Grybów		
18:00-19:00		Grupa senior Grybów	Grupa senior Grybów		KRUŻŁOWA	Grupa senior Grybów	
19:00-20:00	19:15	FITNESS			FITNESS		
20:00-21:00		KRUŻŁOWA	KRUŻŁOWA		KRUŻŁOWA		
21:00-22:00	21:15	FITNESS					
22:00-23:00		KRUŻŁOWA	KRUŻŁOWA				

W okresie wakacyjnym nastąpią zmiany godzin treningów! Więcej informacji pod nr tel. 503-523-883

Maria KOSZYK

Szlakiem dawnych zamków i dworów w Beskidzie Niskim (12)

Karpacki Dworek w Rymanowie - Zdroju

Karpacki Dworek w Rymanowie - Zdroju jest stylowym, drewnianym kompleksem wypoczynkowym wybudowanym w 1902 r. Usytuowany nad kaskadą rzeki Tabor w uzdrowisku Rymanów - Zdrój, leżącym 4 km od trasy Krosno-Sanok w Beskidzie Niskim. Uzdrowisko ma ponad 135 letnią historię, chociaż sama miejscowość administracyjna powstała dopiero w 1996 roku. Utworzono ją na terenach dawnych wsi: Posada Górna, Deszno i Wołtuszoza.

To właśnie ok. 500 m od centrum uzdrowiska znajdują się zabudowania dworskie oddzielone rzeką od głównej drogi, co w połączeniu z dużą przestrzenią daje możliwość kontaktu z przyrodą. Wokół dworu znajduje się spory teren rekreacyjny z górką saneczkową, placem zabaw dla dzieci, kręgiem ogniskowym, boiskiem oraz bezpiecznym parkingiem. W lecie można skorzystać z rozkładanego basenu ogrodowego, który cieszy się wielką popularnością zwłaszcza wśród najmłodszych gości.

Budynek jest podzielony na 3 segmenty mieszkalne (po 2 pokoje z łazienką), każdy przeznaczony dla 4 osób (z możliwością dostawek) oraz duży aneks kominkowo – jadalny do wyłącznej dyspozycji gości.

Segmenty wyposażone są w telewizję satelitarną oraz w inne niezbędne media. Z przyjemnością właściciele dworku – pensjonatu przygotowują też dla swoich gości domowe, smaczne posiłki oparte na tradycyjnej, polskiej kuchni. Poza sezonem jest możliwość zamówienia diety leczniczej (ekologicznej) według wskazań Stefanii Korżawskiej lub dr Ewy Dąbrowskiej.

Z tym pięknym dworkiem związana jest ciekawa historia uzdrowiska położonego w malowniczej dolinie Taboru, wśród gór zwanych Wzgórzami Rymanowskimi. Uzdrowisko leży na pograniczu dwóch różniących się krajobrazowo mezoregionów karpackich: Beskidu Niskiego i Pogórza Bukowskiego. Na północ od Rymanowa - Zdroju ciągną się Doły Jasielsko - Sanockie, w tej części określane jako Kotlina Krośnieńska. Do połowy XIX wieku były to tereny mało odwiedzane przez okoliczną ludność. Dopiero odkrycie źródeł mineralnych w 1876 r. dało początek dziejom Rymanowa - Zdroju.

Nie było wówczas na terenie dzisiejszego uzdrowiska prawie żadnej zabudowy, z wyjątkiem kilkunastu domów gospodarskich. Założycielem uzdrowiska był Stanisław hrabia Potocki ówczesny właściciel Rymanowa. Znaczący udział w jego rozwoju miała też jego żona Anna z Działyńskich Potocka. Potoccy weszli w posiadanie terenów, na których odkryto źródła dzięki zamianie gruntów z miejscowymi rolnikami. W niedługim czasie wybudowano łazienki, zakład kąpielowy, pijalnię, restaurację i kilka willi. Przełom XIX i XX w. to okres świetności Rymanowa - Zdroju. Przebywali tu znakomici goście, m.in. arcyksiążę Albrecht Habsburg, Stanisław Wyspiański, Leon Różycki.



Karpacki Dworek – stan obecny

Stanisław Wyspiański wyjeżdżając w 1901 roku z rymanowskiego zdroju z żalem pisał:

*Hej, las rymanowski za mgłą
a mnie dzisiaj jechać do Krakowa
czemu mi to oczy zaszyły łzą,
czemuż słońce za chmury się chowa?*

*Jeden mi się podobał ten las, jako ściana
stał przede mną dumny, tajemniczy
była weń uroczystość setletnia chowana,
milczał, a mnie się zdawało, że pieśnią krzyczy...*

Zapiski historyczne z końca XIX wieku donoszą, że w 1872 r. Anna Potocka i Stanisław Antoni Potocki stali się właścicielami dóbr rymanowskich. 16 sierpnia 1876 r. podczas spaceru Anny Potockiej z dziećmi, jeden z synków - Józef odkrył źródło wody mineralnej. Odkrycie źródeł mineralnych 16 sierpnia 1876 r. dało początek dziejom Rymanowa - Zdroju. Występowanie od wieków wód leczniczych w sąsiednim Iwoniczu-Zdroju skłoniło zamieszkałych od 1870 w Rymanowie właścicieli dóbr Annę i Stanisława Potockich do szukania podobnych źródeł w okolicznych górach i dolinie rzeki Taba (dziś Tabor). Wyjątkową okazję dał pobyt na dworze rymanowskim chemika Tytusa Sławika. Wykonana przez niego pobieżna analiza źródła nad brzegiem rzeki Taba, wykazała silne stężenie jodu i żelaza. Przeprowadzenia dokładnych badań chemicznych odkrytej wody podjął się rok później w 1877 prof. dr Wesselshy, chemik wiedeński. Analiza w zupełności potwierdziła cenne zalety źródła. Wtedy też rozpoczęto budowę pierwszych pensjonatów.

Wykonano nową obudowę ujęć wodnych wg wskazań prof. dr Bolesława Lutostańskiego oraz rozdzielono spływające do jednej studni źródła mineralne na odrębne źródła.

W 1881 roku dr Bronisław Radziszewski dokonał trzeciego w historii uzdrowiska badania chemicznego składu źródeł mineralnych. Nowo powstałe uzdrowisko odznaczone zostało na wystawie przyrodniczej w Krakowie w 1882 r. srebrnym medalem. W 1885 r. wybudowano pierwszą kolonię "Lwowską" inaugurującą lecznictwo dziecięce.

W 1888 r. w parku zdrojowym w widłach Taboru i Czarnego Potoku wzniesiono gmach "Dworca Gościnnego". Pełnił funkcję domu zdrojowego. Powstało też wiele stylowych willi i pensjonatów. Wśród nich wyróżniały się piękną architekturą secesyjną pensjonaty - wille "Pod Matką Boską", "Pogoń" i "Leliwa". Na przyległym do zakładu terenie i w okolicznych lasach wytyczono chodniki i ścieżki spacerowe. Syn Stanisława Antoniego Potockiego i Anny z Działyńskich Potockiej - Jan Nepomucen Potocki herbu Pilawa został pierwszym właścicielem Zakładu Zdrojowego w Rymanowie.

W okresie działań I wojny światowej trzykrotnie przesuwano się przez Rymanów - Zdrój linia frontu. Przed końcem września 1914 r. dotarły tu wojska rosyjskie, które dokonały zniszczeń obiektów zdrojowych i stacjonujące tu w 1915 roku wojska rosyjskie, doprowadziły do całkowitej dewastacji uzdrowiska. Ponowne uruchomienie uzdrowiska nastąpiło w 1926 roku. Oddano do użytku nowy zakład przyrodolecznicy, a rok później nowy obiekt dziecięcy. Pierwszą, drewnianą kaplicę dla kuracjuszy wybudowano na prawym brzegu Taboru poniżej Łazienek Zdrojowych. Budowę kaplicy murowanej rozpoczętą jeszcze przed I wojną światową ukończono w 1926 roku. Poświęcenia świątyni dokonał ks. bp Karol Józef Fischer.

Również II wojna światowa doprowadziła uzdrowisko do ponownej ruiny. W dniu 7 września 1939 r. wkroczyły do uzdrowiska oddziały słowackie wspomagające Niemców. Pod koniec wojny spłonął reprezentacyjny dom gościnny wybudowany jeszcze przez Potockich - kwaterujący w nim węgierscy żołnierze wywołali ogień.

Po wojnie, w willi "Gołąbek" zamieszkali na powrót dawni właściciele uzdrowiska - Potoccy, których wypędzono z pałacu w Rymanowie. Przystąpiono też do remontów ocalałych obiektów, zachowując ich dotychczasowy styl. Z sezonowego niegdyś kurortu Rymanów-Zdrój już w pierwszym dziesięcioleciu powojennym stał się dziecięcym uzdrowiskiem czynnym przez cały rok. Przeprowadzono modernizację zakładu przyrodoleczniczego, wyposażając go w nowoczesne urządzenia zabiegowe. W 1965 roku w rozbudowanym gmachu dawnych "Łazienek Mineralnych" uruchomiono sanatorium "Eskulap" dla dorosłych na 120 łóżek. W południowej części uzdrowiska wzniesiono nowe sanatorium dla dzieci "Polonia", a bardziej na wschód, na południowym zboczu Zamczyska usytuowano 300-łóżkowe sanatorium dziecięce "Zimowit". Powstały również sanatoria branżowe, ośrodki Funduszu Wczasów Pracowniczych, spółdzielcze i turystyczne. W 1980 roku oddano do użytku nowo wybudowaną rozlewnię wód mineralnych, zlokalizowaną w Desznie, na

południe od uzdrowiska. Zakład prowadzi butelkowanie rymanowskich wód leczniczych "Tytus", "Klaudynka" i "Celestynka" oraz napojów owocowych na bazie czystej wody.

W Rymanowie-Zdroju można też skorzystać z szerokiej gamy zabiegów leczniczych (kriokomora, masaże podwodne i ręczne, inhalacje, borowina). Wiele województw ma podpisaną z Uzdrowskiem umowę o leczeniu ambulatoryjnym, w ramach której można otrzymać skierowania na bezpłatne zabiegi, natomiast samodzielnie należy pokryć koszt pobytu. W Rymanowie - Zdroju i najbliższej okolicy jest kryty basen, korty tenisowe, wyciąg narciarski, kraina zabaw dla dzieci, stadnina koni. Jest także wiele innych atrakcji turystycznych (muzea, cerkwie, zamki, skanseny).

Jak w każdym uzdrowisku organizowane są dancingi, a w lecie koncerty na świeżym powietrzu. Przede wszystkim jednak warto spędzić czas spacerując po parku, lasach i okolicznych wzgórzach, które zauroczyły już niejednego turystę.

Karpacki Dworek to wspaniałe miejsce zarówno do rodzinnego wypoczynku, jak i pobytów leczniczych w Rymanowie - Zdroju.



Bibliografia:

1. Michalak J., Rymanów-Zdrój i okolice, Krosno 1995.
2. Potocki A., W dolinie górnego Wisłoka i od Rymanowa do Jaślik i Dukli, Krosno 2003.
3. Potocki A., Śladami chasydzkich cadyków w Podkarpaciu, Rzeszów 2008.
4. Rymanów dzieje miasta i zdroju, red. F. Kiryk, Rymanow 1985.
Rymanów [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, Tom X (Rukszenice – Sochaczew) 1889.

SPRZEDAM MIESZKANIE

SUPER KOMFORT – 52 m²

GRYBÓW UL. BEMA

KONTAKT: 509 082 151

JAN ZIĘBA

GRYBÓW

PODCZAS PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ - część 10

Wielka wojna zbliżała się ku końcowi. Wszyscy coraz wyraźniej widzieli, że po jej zakończeniu zmieni się świat, Europa, że powstanie Polska, że nie wiadomo jeszcze jaka, ale powstanie. Świadomość tę mieli politycy, przeciętni cywile i żołnierze. Oni również zmienili się bardzo od czasu, gdy w 1914 roku wychodzili z rodzinnych domów. Zapał do walki się zmniejszał, przysięga składana na wierność cesarzowi austriackiemu zaczynała doskwierać, częściej zdarzały się dezercje. Żołnierze, choć w austriackich uniformach, coraz bardziej czuli się polskim wojskiem. Nad uświadomieniem im tego faktu pracowała kadra oficerska. Najwyraźniej tendencje te były widoczne w 20 Pułku Piechoty. Najwięcej grybowian służyło w nim właśnie i dlatego chcę przedstawić ich losy w końcowych dniach wojny nazwanej wielką.

Nie będę omawiał dokładnie szlaku bojowego 20 PP, wspomnę jednak, że w 1915 roku losy, a właściwie rozkazy dowództwa, rzuciły go bliżej domu. W styczniu 1915 roku znalazł się w Woli Łużańskiej. W naszych stronach pozostał do majowej ofensywy. Po odpoczynku w Stróżach wraz z 57 PP rozmieszczono żołnierzy na przedpolu Łużnej. Mieli atakować wzgórza Wiatrówki i Pustki. Do wieczora 2 maja mimo ciężkich strat dochodzących do 20 % pułk dotarł do Moszczenicy. Następnie przez Biecz i Jedlicze, posuwał się wraz z całym frontem na wschód. Toczył boje z Moskalami w różnych miejscach, prócz IV batalionu znajdującego się na froncie włoskim. Potem walczył na Bukowinie aż do sierpnia 1917 roku.

Żołnierze 20 PP mieli u dowódców bardzo dobrą opinię, jednak z czasem zaczęły brać górę antyaustriackie nastroje, które wzmożyły się po kryzysie przysięgowym. W połowie 1917 roku żołnierze zaczęli składać zbiorowe prośby o przeniesienie do Legionów. Dowództwo austriackie straciło zaufanie do pułku, jak zresztą do całej 12. Dywizji Piechoty i postanowiło przerwąć Polaków na front włoski. Przeniesienie z frontu rosyjskiego oficerowie i żołnierze traktowali jako szykanę. Jednak w rzeczywistości przyczyną przerwania pułku były nie tylko antyaustriackie nastroje i demonstrowanie polskości, ale planowana we Włoszech ofensywa.

Sytuacja zaogniła się, a punktem kulminacyjnym były wydarzenia podczas przejazdu przez Dorną Watrę (południowa Bukowina, obecnie Rumunia). Część żołnierzy piechoty i oddział karabinów maszynowych 2 batalionu otworzyli ogień i obrzucili granatami baraki dowództwa XI Korpusu. Podobnie zachował się oddział karabinów maszynowych 3 batalionu. Pułk został natychmiast wywagonowany i otoczony przez pułki niemieckie. Polacy byli gotowi stanąć do walki w razie próby rozbrojenia. Dowództwo austriackie zdawało sobie jednak sprawę, że walka taka może mieć nieobliczalne następstwa. Usunięto więc jedynie z funkcji dowódcę 2 batalionu i dokonano zmian na innych stanowiskach zastępując Polaków Niemcami i Czechami.

We Włoszech pułk toczył ciężkie walki, a w 1918 roku udało mu się sforsować Piawę. W ciągu czterech miesięcy wziął udział w 11 bitwach. Nie udało się przełamać frontu, mimo że w kilku miejscach przekroczono Piawę. W tym samym rejonie walczył między innymi drugi sądecki pułk, 32 Pułk Piechoty Obrony Krajowej „Neu Sandez”. Wzrastające antyaustriackie nastroje spowodowały wycofanie pułku z frontu w lutym 1918 roku. Na tyłach poddano żołnierzy tak forsownym ćwiczeniom, że nie tylko nie mieli siły na konspirację, ale nawet marzyli o powrocie na front. Ponadto grożono sądem polowym, przenoszono poszczególnych żołnierzy i całe kompanie. Dopiero po tych zabiegach wysłano latem pułk ponownie nad Piawę. Podobne wydarzenia miały miejsce w 32 pułku.

Po zawarciu pokoju brzeskiego nastroje jeszcze bardziej zradykalizowały się. Oficerowie i żołnierze przestali nosić odznaczenia chowając je lub zbierając do hełmów, jak np. w 32 PP OK z Nowego Sącza.

Oficerowie podjęli decyzję, aby tak prowadzić działania zbrojne, aby jak najbardziej oszczędzać ludzi. Było to istotne tym bardziej, że austriackie dowództwo wszystkie „polskie” pułki wysunęło na pierwszą linię. Taktyka ta została wcielona w życie w czasie najbliższej kampanii, która ruszyła 15 czerwca. Była to ostatnia austriacka ofensywa na froncie włoskim. Po początkowych sukcesach utknęła w pewnym stopniu przez sabotaż polskich oficerów, którzy wstrzymali posuwanie się swoich oddziałów. Jednak na skutek kontrnatarcia włoskiego groziło otoczenie polskich pułków i wzięcie do niewoli. Aby tego uniknąć, Polacy odrzucili Włochów w ataku na bagnety.

Początkowo niektórzy dowódcy przemyśleli, aby podać się Włochom, jak zrobiła to 7 kompania 20 PP, ale z czasem postanowiono, że lepiej próbować powrotu do Polski z bronią i sprzętem.

Gdy 24 października 1918 roku ruszyła ofensywa włoska wsparta dywizjami angielskimi, francuskimi i pułkiem amerykańskim, po 5 dniach walk 12 Dywizja Piechoty musiała się cofać. Pułk stopniał do około 600 ludzi, miał około 2000 zabitych, rannych, chorych i wziętych do niewoli. Wojska cofały się w coraz większym nieładzie, a odwrót osłaniał 20 PP. Musiał bronić się przed nacierającymi Włochami i zdemoralizowanymi oddziałami własnej armii, zmagać się z brakami w zaopatrzeniu i z bardzo dokuczliwą, niemal zimową pogodą. W takich warunkach dotarł do Słowenii. Rząd Jugosławii nakazał natychmiastowe rozbrojenie znajdujących się na tym terenie oddziałów i pozostawienie wszelkiego wojskowego sprzętu.

3 listopada zawarto zawieszenie broni między królestwem włoskim i cesarstwem austro-węgierskim. Tego samego dnia w taborach żołnierze zrzucili z czapek „bączki” i przypięli białe – czerwone kokardki. Austriacy próbowali żołnierzy rozbroić, ale stanowcza postawa oficerów odwiodła ich od tego zamiaru. Na szczęście skończyło się tylko na wymianie strażów z patrolem czeskim, chcącym aresztować jednego z polskich oficerów. Adiutant pułku zdołał przekonać niemieckiego dowódcę pułku, że w takiej sytuacji, „z bolszewizowani” żołnierze mogliby wymordować swoich dotychczasowych przełożonych. We wspomnieniach powtarza się informacja o antypolskiej postawie czeskich oficerów.

10 listopada nastąpił przewrót w samym pułku. Niemiecki dowódca ustąpił, a oficerowie wybrali nowego.

13 listopada, po odejściu żołnierzy obcej narodowości, pułk przeformowano w dwa bataliony. W Brezowicy w dalszą drogę udało się zebrać 1200 żołnierzy, którzy musieli obawiać się już nie Włochów, ale Austriaków. Dowództwo 12. Dywizji

Piechoty poleciło polskim pułkom udać się do Grazu, aby tam można je było rozbroić. Komenda pułku jednak nie miała zamiaru tego wykonać. Zdobyto z bronią w rękę lokomotywę i wagony, do których załadowano ludzi i sprzęt. Zarekwirowano połowe piekarnie, w których w ciągu nocy wypieczono chleb na drogę. Skarbu tego musiano strzec jak oka w głowie. Zabrano ze sobą kuchnie polowe, zapas żywności, amunicję, 36 karabinów maszynowych, 2 działa i 110 koni. Resztę, czyli ponad 200 koni i wozy prowadzono osobno. Dotarły do punktu zbornego w Wieliczce 10 grudnia. Trudno sobie wyobrazić, jakie trudy i niebezpieczeństwa przeżyli żołnierze prowadzący ten tabor przez kilka granic, przez wygłodzone okolice, gdzie wojskowe konie po tych wszystkich wojennych rekwizycjach były towarem bardzo pożądanym.

W pułku niebezpieczeństwo stanowili również własni żołnierze, którzy przeszli rosyjską niewolę. Wyłamywali się z żołnierskiej karności i zagrażali oficerom oraz powodzeniu całego przedsięwzięcia. Musiano ich więc rozbroić i pilnować.

14 listopada wieczorem ruszyli do Polski. Na wszystkich stacjach należało uważać, aby żołnierze nie opuszczali pociągu i nie dopuszczali się awantur, gwałtów lub kradzieży. Po dotarciu do granicy Jugosławii dzięki zdecydowanej postawie udało się uniknąć rozbrojenia i rekwizycji żywności.

W Grazu również tamtejsze oddziały miały ochotę rozbroić transport i obrabować z żywności, ale zdecydowana postawa i groźba, że żołnierze będą się bronić, powstrzymała Austriaków. Szczęśliwie komendantem miasta był dawny oficer 20. PP, któremu spodobała się zuchwała postawa pułku i łatwo zrezygnował ze swoich zamiarów.

Jednak najbardziej dramatyczne chwile miały miejsce w Wiedniu, gdzie chciano wyładować cały transport. Gdy polska delegacja ostro dyskutowała z komendantem, żołnierze przyjęli zbrojną postawę. Austriacy mogli zobaczyć ustawiane na dachach wagonów karabiny maszynowe, a w rozsuniętych drzwiach lufy ckm i kilku miotaczy granatów. Delegaci również odbezpieczyli broń i wyjęli granaty. Z dachów wagonów podobno oddano parę ostrzegawczych serii. Komendant dworca bojąc się rozpętania walki ze zdesperowanymi Polakami dał się przekonać paroma sztukami bydła i kilkoma workami mąki i polecił dostarczyć nową lokomotywę. Maszyniście przezornie dodano eskortę, aby uniknąć przykrych niespodzianek na kolejnej granicy.

Ostatnia groźna przeszkoda miała miejsce w Boguminie. Czeši próbowali zatrzymać transport, rozbroić i obrabować. Tym razem nie wdawano się w dyskusje, ale otworzono ogień z karabinów maszynowych, a w międzyczasie niepostrzeżenie przestawiono zwrotnicę. Transport opuścił granice Czechosłowacji. 17 listopada dotarł na terytorium Polski, a dwa dni później - do Nowego Sącza. Przybył uszczuplony o żołnierzy, którzy wyskakiwali z jadącego wolno pociągu, aby szybciej znaleźć się w domu. Tak działo się podczas przejazdu pociągu przez powiaty tarnowski, grybowski i sądecki. Ale nie była to dezercja, gdyż prawie wszyscy po paru dniach zgłosili się do szeregów.

Poza 20 PP powróciły z bronią w rękę resztki 57 PP z Tarnowa (28 oficerów i 200 żołnierzy), i bardzo osłabione 56 PP z Wadowic, 90 PP z Jarosławia i 32 PP OK „Neu Sandez” (11 oficerów i 400 szeregowych).

W taki to sposób zrealizowały się słowa Hymnu: „z ziemi włoskiej do Polski”.

Bibliografia:

Pierwsza wojna światowa w Karpatach. Praca zbiorowa. Warszawa 1985.
Piecuch Andrzej, Harkawy Adam, Szlakiem Bitwy Gorlickiej 2 V 1915 r. Przewodnik, Gorlice 1994.

Ferenc Molnár, Galicja 1914 – 1915. Zapiski korespondenta wojennego, Warszawa 2012.

Garduła K, Ogórek L, Śladami I wojny światowej między Rabą a Dunajcem, Oddział Akademicki PTTK, Kraków 1998.

Michał Klimecki, Gorlice 1915, Warszawa 2009.

Roman Chomiak, Nasz łemkowski los, Nowy Sącz 1995.

Wspomnienia wojenne Pułku Ziemi Tarnowskiej (obecnie 16 P.P.) z lat 1914-1915 (Opracowane przez oficerów pułku 16 piechoty) Warszawa 1919.

Emil Ratzenhofer, Koncentracja kolejowa do bitwy pod Gorlicami – Tarnowem, „Bellona” 1931, t. XXXVII.

Jan Hupka, Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik nie kombatanta, Lwów 1937.

gen. F.K. Latinik, Żołnierz polski pod Gorlicami 1915, Działalność 100 Pułku Ziemi Cieszyńskiej, Przemysł, 1923.

Józef Skrabski, Kościoły Grybowa. Monografia historyczno – artystyczna, Kraków 2010.

Andrzej Olejko, Galicyjski teatr działań wojennych w planach operacyjnych carskiej Rosji i Austro-Węgier u progu wielkiej wojny 1914 r., Збірник наукових праць 163, УДК 94 (438).

Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych z Galicji i bukowiny 1914 – 1915 (...), Wiedeń 1915.

Andrzej Mężyk, Tuchów i okolica w ogniu wojny światowej 1914 – 1915, Tuchów 2014.

Kazimierz Przyboś, Walki w Karpatach. Jesień 1914 – wiosna 1915, W: Almanach Muszyny 2006.

Bronisława Drzymała, Mój pamiętnik.

Stefan Kołodziejczyk, Pamiątki z wojny światowej 1914-1919

Tomasz Nowakowski, Armia austro-węgierska 1918-1918, Warszawa 1992

Andrzej Olejko, Zapomniane galicyjskie niebo 1914 – 1918, Historia nr 1, czerwiec 2007

ks. Kazimierz Wais, Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej, Lwów 1930.

Pamiętnik Cudackiego.

Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy i jeńców oraz plany cmentarzy wojennych w powiatach: Dąbrowa, Grybów (WWW).

K. Garduła, L.Ogórek, Cmentarze wojenne...

Józef Piłsudski, Moje pierwsze boje.

Drogomir Jerzy, Polegli w Galicji Zachodniej 1914-1915 (1918). Wykazy poległych, zmarłych i pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych w Galicji Zachodniej. Tarnów: Muzeum Okręgowe w Tarnowie tom I-III. Tarnów: 1999-2005.

Magdalena Byczyńska, Pamiętnik Galicjanki (1914-1917), Branice 2012.

Bronisław Świekowsky, Z dni grozy w Gorlicach od 25 IX 1914 do 2 V 1915, Kraków 1919.

Kamiński Wojciech, Pamiętniki, Rabka Zdrój 2014.

„Ilustrowany Kurier Codzienny”

„Kurier Lwowski”

„Kurier Śląski”

„Czas”

„Nowości Ilustrowane”

„Almanach Sądecki”

„Gminne Wieści. Kwartalnik Społ. – Kult. Gminy Kamionka Wielka”, nr 46 i 47 z 2012 roku.

Więckowska Elżbieta, Organizacja sekcji sanitarnej Krakowskiego Bisku-piego Komitetu niesienia pomocy dotkniętym klęską wojny (1914 – 1918): społeczne aspekty historii medycyny, Medycyna Nowożytna 2/1, 91-114, rok 1995.

Henryka Kramarz, Kraków dla Lwowa w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918/1919,

<http://www.cracovia.leopolis.pl/index.php?pokaz=art&id=1602>

Artur Pałasiewicz, Uchylanie się mieszkańców Galicji od służby wojskowej w c.k. armii,

http://www.fahnen.republika.pl/v_uchylanie.htm

Archiwum w Nowym Sączu, Akta miasta Grybowa (AmG)

„Bitewnik Łódzki”

„Nachrichten über Verwundete und Verletzte”

„Verlustliste”

„Alphabetische Verzeichnis”

„Ergaenzungen Berichtigungen”

„Przemysł Kriegsgefangene”

Zasoby Internetu

Zbiory widokówek Michała Kalisza, Sławomira Dziadzio.

Szlachetne zdrowie... cd

Choroby tzw. sezonowe związane są jak prawidłowo czytelnicy sobie wyobrażają, z sezonem roku. Gdy pomyślimy Go zimie, wirusy różnego autoramentu mają się dobrze. Większość bowiem wirusów tzw. common cold czyli przeziębienia najbardziej kochają temperaturę plus 4 stopnie Celsjusza. Jak ci oportuniści rozprzestrzeniają się w środowisku człowieka. Nie jest już wielką tajemnicą, że dzięki badaniom wirusologicznym. Istnieje jednak niewielka pułapka w myśleniu ogromnej populacji współczesnego człowieka.

Mianowicie niedostrzeganie różnicy między sposobem rozwijania się wirusów grypy czy też para-grypy, a wirusów przeziębienia. Jak powszechnie wiadomo, wirusy grypy rozprzestrzeniają się i rozmnażają równocześnie drogą tzw. kropelkową. Jednakże wirusy przeziębienia obrały sobie bardziej podstępny drogę inwazji. Otóż wielka ich różnorodność, gdyż zidentyfikowano na razie około 240 rodzajów szczepów, po pierwsze powoduje, że życie człowieka jest za krótkie na to, aby rozwinąć odporność na wszystkie szczepy tego podstępnego acz nieśmiertelnego zainfekowania. Po drugie, sposób w jaki wirusy te rozprzestrzeniają się jest również podstępny, gdyż przenoszą się one drogą kontaktu. Skoro jest taka mnogość szczepów tych wirusów oraz dlatego, że kontakt człowieka z przedmiotami codziennego użytku jest życiową koniecznością, wirusy mają się dobrze i żyją dzięki temu od setek już lat. Nauka jednak dodatkowo skomplikowała to postrzeganie życia wirusów. Oto jedna z bardzo istotnych cech wirusów – to zdolność do mutacji. Nie można mutacji ani zważyć, ani zmierzyć. Trzeba powiedzieć, że mutacje wirusów powodują problem dla zainfekowanego organizmu, a raczej dla układu odpornościowego tegoż organizmu. Jak skutecznie można zwalczać wroga organizmu, gdy wróg ten co pewien czas zmienia swoją obronę i staje się trudny nawet do zidentyfikowania. Tyle przebiegłości naraz w tym niewidocznym gołym okiem podstępnym wrogu człowieka. Sezon zimowy naraża więc na kontakt z wirusem przez dotyk. Dotykamy tak wielu przedmiotów w ciągu aktywności dnia powszedniego, szczególnie w miejscach publicznych i często odwiedzanych, że nie ma żadnej możliwości aby uniknąć momentu, gdy wirus znajdzie się na skórze naszych dłoni. To dopiero jest początek wędrówki wirusa, gdyż skóra nie jest ulubionym środowiskiem do replikacji. Cierpliwym, czeka więc aż nieświadomy niczego człowiek dotknie tą stroną dłoni okolic oka, nosa lub ust. Wtedy wirus znajduje natychmiast drogę aby osiągnąć błony śluzowej i tą drogą rozprzestrzenia się w organizmie. Rozmnażanie się wirusa jest teraz niczym nie zatrzymane do czasu aż układ odpornościowy rozpozna najeżdźcę i uruchomi odpowiedź obronną w postaci aktywacji limfocytów. Można by urozmaicić ten wywód podaniem objawów przeziębienia, jednak jest to zbyt banalne, gdyż większość z czytelników zna je na pamięć. Natomiast może wydać się właściwe aby zasugerować w jaki sposób

uniknąć tego niemiłego spotkania. Otóż do czasu, gdy jesteśmy poza domem starajmy się nie dotykać swoich oczu, nosa czy ust. Zaś natychmiast po przybyciu do domu, myjmy swoje ręce mydłem pod bieżącą wodą zanim zabierzemy się do dalszych zajęć. Takie emocje czekają na nas wczesną wiosną. Jednak sezon na infekcje innego typu dopiero jest przed nami. Właściwie ta sezonowa infekcja to tsunami w porównaniu do przeziębienia. Nie z powodu powszechności lecz raczej z powodu trudności zdiagnozowania i powikłań, jeśli jest późno leczona. Mam tutaj na myśli boreliozę, a więc infekcje przenoszona przez kleszcze. Zdziwić może czytelnika informacja, że Austria jest w Europie w epicentrum infekcji spowodowanych przez kleszcze. Z mojej obserwacji wynika, że nie pisze się o tym fenomenie w gabinetach lekarskich, szczególnie u lekarzy pierwszego kontaktu, natomiast jest zauważalna informacja o wirusowym zapaleniu mózgu, przenoszonym również przez kleszcze. Co do tego drugiego schorzenia, istnieje szczepionka uodparniająca na infekcje tym wirusem, jest ona skuteczna, polecana i podawana dzieciom we wczesnym wieku rozwojowym. Zdaję sobie sprawę, że temat szczepień ochronnych znalazł się pod ostrą krytyką mediów, szczególnie w prasie i jakkolwiek wydawać by się mogło, że krytyka szczepień będzie skutkować zaniechaniem ich stosowania, ja nie miałbym odwagi odradzać tego sposobu zapobiegania. A to z uwagi na ciężkie zagrożenie dla zdrowia i życia dzieci, które na zapalenie mózgu mogłyby zachorować. Wracając do boreliozy, nie każdy kleszcz przenosi tę chorobę. Jednak lokalna zmiana na skórze, w miejscu gdzie kleszcz pozostawił swoją zainfekowaną ślinę, musi być wystarczającym sygnałem alarmowym, aby szukać porady lekarskiej. W przeciwnym razie choroba przechodzi w stan przewlekły, krętki Borelia Burgdorferi usadawiają się w witalnych organach wewnętrznych człowieka, a wówczas uzyskanie kompletnej eradykacji staje się trudne, jakkolwiek możliwe. Temat boreliozy jest zbyt poważny, aby można było w skrócie poruszyć wszystkie kolejne etapy, a mianowicie diagnozę, leczenie, powikłania, zapobieganie. Sygnalizuję więc tylko to zagadnienie aby przypomnieć czytelnikom, że nie należy lekceważyć tej sezonowej choroby, o której w prasie czytuje się coraz częściej.

cdn

lek. ZYGMUNT SEKUŁA

Długa i ciernista droga... cd

Z coraz cięższym sercem wracam do opisywania moich przeżyć związanych z poszukiwaniem intership-u w Kanadzie. Zastanawiam się dlaczego tak się dzieje?

Wygląda na to, że wspomnianie tej gehenny, drażnącej moje siły i wygaszającej mój entuzjazm, jest doświadczeniem unikalnym, w moim życiu. Dalsze doświadczenie w jaki sposób przemieścić się z zachodu Kanady na wschód, gdy z powodu choroby, pozycja asystenta minęła koło nosa, zdawałoby się bezpowrotnie? W zasadzie pytanie powinno brzmieć: po co jechać na wschód Kanady, w moim przypadku do prowincji Nowa Szkocja? Wśród lekarzy mieszkających w Toronto, było wielu, którzy zorientowali się, że otrzymanie intership-u pozostanie w sferze pobożnych życzeń, do czasu gdy nie znajdzie się pula wolnych miejsc dla nie-kanadyjskich lekarzy. Ponieważ gestia przyznawania intership-u należała w tamtym czasie do prowincjonalnego ministerstwa zdrowia, dlatego też uwaga polskich lekarzy skupiła się na odległej i niedoinwestowanej personalnie prowincji Kanady. Oczywiście pozostawała jeszcze do wyboru prowincja Nowa Funlandia, jednak wiedza o możliwości zaczepienia się w tamtejszej służbie zdrowia była niedostępna i myślę, że raczej bardzo niepewna.

W Toronto otworzyła się możliwość zdawania egzaminu na tzw. pre-intership. Nie zaniedbałem i tej okazji, mając wiele teoretycznych wiadomości. Egzamin ten składał się z części praktycznej i teoretycznej. Część teoretyczną zdałem bez problemu, natomiast część praktyczna stała się przeszkodą nie do przejścia, a to z powodu nie tylko szybkości z jaką należało zmieniać poszczególne stacje problemowe, ale szczególnie z powodu kompletnego braku przygotowania do praktycznego rozpoznawania chorób psychicznych. Pacjenci, z którymi miało się do czynienia, to specjalnie przeszkoleni aktorzy. Nie zapomnę do końca życia takiej sceny: wchodzę do pokoju, a tutaj znajduje się pewna pani, która zaczyna do mnie mówić, zanim ja zacząłem ją pytać o nazwisko i wiek. Słowotok, którym mnie załapała, spowodował że patrzyłem na nią osłupiały myśląc, że chyba coś z nią nie jest w porządku. Straciłem cenne minuty na słuchanie tych rozchwianych emocjonalnie zdań.

Gdy miałem odpowiedzieć na koniec tego interview, z jaką jednostką psychiatryczną miałem do czynienia, zakreśliłem niewłaściwą odpowiedź. Okazało się, że aktorka przedstawiła osobę chorą z psychozą maniacką. Dla mnie w tamtym czasie było to jak bajka o żelaznym wilku, jako że z psychiatrią miałem do czynienia wiele lat wcześniej, w czasie stażu psychiatrycznego w Polsce. A było to ponad dwadzieścia pięć lat wstecz. Z liczby wielu polskich lekarzy, którzy zdawali ten egzamin, jedynie jedna lekarka zdała go, gdyż pozostali „połamali sobie nogi” na praktycznym egzaminie. Lekarka ta miała już wcześniej kontakt z kanadyjską medycyną ogólną, gdy jako wolontariusz „obracała się” w szpitalach w Toronto przez poprzedzający rok. W retrospekcji znajomość psychiatrii miała stać się moją mocną stroną praktyki, gdy po dwumiesięcznym stażu psychiatrycznym w Kanadzie, musiałem stawić czoła niezliczonym przypadkom psychiatrycznym w mojej praktyce lekarza ogólnego. Ale to już inna historia.

W międzyczasie należało jakoś walczyć o przyszłość, gdyż skończył się okres otrzymywania zasiłku dla bezrobotnego, który pozwalał na skoncentrowaniu się na nauce. Do dalszego przeżycia konieczne były jakiegokolwiek, minimalne dochody. Brak pieniędzy stawał się dokuczliwy. Koniecznością było podjęcie decyzji, co robić dalej. Kolejne rozterki i poczucie narastającej odpowiedzialności nie było idealnym stanem mojego ducha. Uzgodniłem z żoną, że należy próbować szczęścia w Nowej Szkocji, gdzie już kilka miesięcy wcześniej, niewiele osób ze znajomych lekarzy uzyskało pozycje asystentów. Oni bowiem pozdawali takie same egzaminy jak ja. Asystent w tamtym czasie otrzymywał sponsorowaną przez prowincjonalne Ministerstwo Zdrowia tymczasową licencję na pracę w szpitalu, w którym brakowało personelu lekarskiego np. na kardiologii jako asysta przy cewnikowaniu serca. Moja pozycja asystenta na intensywnej terapii noworodków i wcześniaków została zajęta przez lekarza kanadyjskiego,

więc musiałem składać podania w innych szpitalach w Halifax. Za zaoszczędzone na czarnej godzinie pieniądze kupiłem olbrzymi, amerykański samochód Chrysler Cordoba, który miał osiem cylindrów i palił olbrzymie ilości benzyny. W tamtych czasach benzyna była jeszcze bardzo tania, o ile pamiętam 35 centów za litr. Wielki i mocny samochód miał być gwarancją, że zajdzie bez problemu, ciągnąc za sobą przyczepkę tzw. u-hall, do Nowej Szkocji, a więc około 2 tys. kilometrów z Toronto. Samochód był wprawdzie wielki i mocny, ale miał również wiele tysięcy kilometrów przebiegu, a stan techniczny teoretycznie gwarantował mi polski mechanik, który prowadził warsztat samochodowy i „wcisnął” mi tego pozeracza benzyny za 1500 dolarów. Przyjdzie niewątpliwie czas, że opiszę dalsze losy tego dwudrzwiowego krążownika w Nowej Szkocji. Załadowaliśmy najpotrzebniejsze rzeczy osobiste dla mnie i mojej córki: podręczniki szkolne i materiały z zagadnień medycyny, materace, kołdry, poduszki, bieliznę pościelową detale do kuchni, trochę żywności i co tam jeszcze należało ze sobą wziąć w podróż w nieznaną i wyruszyliśmy jak dawni pionierzy, na wschód Kanady. Żona została tymczasowo w mieszkaniu na Don Mills w Toronto, razem z synem i synową. Miała tam bowiem, choć marnie płatną ale stałą pracę w laboratorium techniki dentystycznej, prowadzonej przez Włochów. Zaś syn i synowa studiowali wybrane przez siebie, nie dające wielkich szans na pracę, kierunki studiów. Jazda trwała około 24 godz., nie wliczając w to przerw na krótką drzemkę za kierownicą. Umilaliśmy sobie czas, śpiewając polskie piosenki i wreszcie po dotarciu do Halifaxu, zaczęliśmy poszukiwanie mieszkania. Z tym nie było zbyt trudno. Miałem bowiem rozeznanie z mojego już poprzedniego i krótkiego pobytu w tym mieście kilka miesięcy wcześniej. Tak więc, moja córka i ja rozpoczęliśmy kolejny, jak się okazało później, końcowy etap poszukiwań zwieńczonych uzyskaniem intership-u.

cdn

Waldemar PETRYLA

TECHNOCRATIC LOVERS cz. 2

Nad ranem, w dzień imprezy, na której miał dać swój pokaz, nawiedził go dziwny sen. W tym śnie leżał jeszcze na materacu, niemal się już rozbudził, ale wciąż nie otwierał oczu. Czuł jednak, że w mieszkaniu nie jest całkiem ciemno. Wiedział, że ekran jest włączony, chociaż był pewny, że poprzedniej nocy go wyłączył. Był jednak wciąż zmęczony i rozkojarzony, więc tylko odrobinę uchylił prawe - wciąż żywe - oko. Zobaczył swoje mieszkanie i ekran na ścianie, a na ekranie... Ammer. Bez piżamy, jedynie w komplecie zielonej bielizny. Kucąca w rogu ekranu, blisko miejsca gdzie leżał SoundH, obejmowała kolana ramionami i wpatrywała się w niego z uśmiechem. Zaczęła nawet nucić jakąś piosenkę, kiwając głową do rytmu. Zabawne, SoundH rozpoznał w nim, jeden ze swoich własnych utworów, które tworzył, gdy zaczynał pracę nad stworzeniem Ammer - jeszcze zanim Izidor Crow do niego napisał. Konkretnie ten utwór nazywał się - Urodziny Ammer - krótka melodia, która powstała z połączenia dźwięków fortepianu i spokojnego bitu. Gdy nad tym rozmyślał Ammer spojrzała przez ramię na zegarek przy łóżku, aż syknęła i wstała pośpiesznie. Z ciekawości SoundH otworzył oko trochę szerzej i spojrzał na elektroniczny wyświetlacz tego zegarka. ZARAZ SIĘ OBUDZI! Taki napis migał zamiast godziny. Nagle usłyszał dźwięk płynącej wody, przechylił głowę, żeby lepiej widzieć ekran. W otwartych drzwiach do łazienki zobaczył Ammer stojącą przy umywalce i... ochlapującą sobie twarz wodą w wielkim pośpiechu. Nie wycierając się nawet, chwyciła szczoteczkę do zębów, stojącą w kubku na półce przy umywalce, wycisnęła na nią pastę i zaczęła zapamiętane szorować zęby. SoundH był kompletnie zdezorientowany.

Ammer raz po raz spoglądała w lustro, w którym... było widać mieszkanie SoundH! I wtedy, chłopaka przeszył tak potworny ból, jakiego jeszcze w życiu nie doświadczył, mechaniczne lewe oko szarpnęło tak bardzo, że musiało zerwać połączenie nerwowe. SoundH aż wrzasnął, odrzucając głowę w tył, wyprężył się cały w bezsensownej próbie ustawienia oka w odpowiedniej pozycji bez użycia specjalnego sprzętu. Usłyszał krzyk przerażenia. To Ammer musiała zobaczyć i usłyszeć, co się stało, szczoteczka wypadła jej z półotwartych ust, do których przycisnęła ręce w przerażeniu. Ekran zgasł. I wtedy SoundH się obudził. Leżał na swoim materacu, ekran był wyłączony, a oko tylko nieznacznie go kłuło, musiało się zaciąć. Po potwornym bólu nie został nawet ślad. Był on już jedynie wspomnieniem, czymś, co z całą pewnością musiało wydarzyć się we śnie. Bo niby jak taki ból mógł sam z siebie zniknąć? I jeśli to nie był sen, to by znaczyło... Ale nie, ekran był wyłączony, podobnie pudło komputera przy biurku. Z całą pewnością, cała sprawa

mu się przyśniła. Wstał, podszedł do biurka i znów wyciągnął śrubokręt o nasadce w kształcie korony, wcelował go w kilka otworków przy podstawie oka i mocno przekręcił. Gdy tylko wyciągnął śrubokręt poczuł jak oko ustawia się w odpowiedniej pozycji. Sprawdził godzinę na telefonie. Duże białe cyfry wskazywały czwartą nad ranem. SoundH odetchnął głęboko i wrócił na materac. Gdy się kładł, nie zauważył, że kamera, którą zamontował by Ammer reagowała na bodźce zewnętrzne, jest włączona i, co więcej, skierowana na niego. Głośniki również były włączone, ale on już ponownie zagłębiał się w sen i nie słyszał cichego dźwięku, brzmiącego zupełnie jak westchnienie ulgi.

- No no, ziom - Lupi trzymał w ręku gazetę, na pierwszej stronie widniał olbrzymi nagłówek głoszący: SoundH i Ammer - Naprawdę wyświetliłeś jej obraz na dymie?

- Tak - stwierdził krótko SoundH - Ludziom się podobało.

- Podobało? Oni oszaleli na twoim punkcie! Jeszcze jak im powiedziałaś, że to ty stworzyłaś Ammer - zawahał się przez chwilę patrząc na uśmiechniętą dziewczynę w krótkiej, zielono czarnej spódniczce i skąpej czarnej bluzce, która stała beztrudno na środku swojego wirtualnego pokoju - W tamtym momencie, to wybraliby cię... no nie wiem.. Na papieża nawet!

- A z tego, to byłby niezły zastrzyk gotówki... - Rozległ się głos płynący z głośników.

- Ammer - syknął SoundH - prosiłem, żebyś nie komentowała.

Lupi wpatrywał się to w przyjaciela, to znowu w ekran, na dziewczynę. Oni właśnie... rozmawiali?

- Przepraszam S, ale ten twój znajomy chyba ma jakiegoś buga. Zawiesił się...

- Nie Ammer, tak ludzie reagują na coś nieoczekiwanego - pouczył ją spokojnym tonem - Lupi na przykład nie może uwierzyć, że program może mówić, a co więcej odpowiadać na pytania.

- Ignorancja.

- Ej! - oburzył się Lupi - to nie było miłe!

- Bo i nie miało być - prychnęła dziewczyna, wystawiła język na Lupiego, po czym ostentacyjnie się odwróciła.

- Co to ma być? - zachnął się blondyn.

- Upgrade. Normalka - zapewnił SoundH - to dalej tylko program, ale teraz może mówić.

- To nie jest normalne - zdenerwował się Lupi - I wiesz co? Powinieneś częściej wy...

Przerwał widząc pełne wściekłości spojrzenie, jakie rzuciła mu znad ramienia Ammer. Nagle ekran zgasł, Lupi zamrugał zdziwiony i spojrzał na SoundH'a. Brunet wyłączył komputer.

– Stary serio, to nie jest dla ciebie dobre – powiedział znacząco Lupi – a co jeśli ci zaczniesz odbijać? Przecież ty nie gadasz z nikim oprócz mnie! No, może od czasu do czasu utniesz sobie pogawędkę z dostawcą pizzy, albo z sąsiadką spod ósemki. Człowieku musisz zacząć wychodzić do ludzi!

SoundH skrzywił się.

– Ale żeś mnie skwitował stary... Dzięki wiesz.

– Ktoś musi, od tego zresztą są przyjaciele.

SoundH już się nie odezwał, odwrócił się na obrotowym fotelu i zaczął coś sprawdzać przy sprzęcie.

– Aha, spoko. Łapię – westchnął rozszoszczony Lupi. – Już wychodzę, Nara.

– Pa pa Lupi. – To był cichy głos Ammer. SoundH go nie usłyszał, ale Lupi tak. Blondyn odwrócił się i spojrzał na ekran. Był wyłączony. Komputer również. Coś było stanowczo nie tak.

Gdy tylko drzwi zamknęły się za Lupim SoundH poderwał się z fotela, wiedział, że Lupi ma rację, wiedział to. Ale jak ma przebywać wśród ludzi, skoro sam już nim prawie nie jest? To było dawno, kilka lat temu, był strasznie głupim gówniarzem, który bez pozwolenia jeździł na motorze swojego brata. Stary przedwojenny model, Kawasaki Ninja, cudowna maszyna, wzmocniona przez brata najnowszymi nowinkami technicznymi. Ta adrenalina, ten pęd... tak, to było coś. Dopóki nie miał wypadku. Chciał sprawdzić osiągi maszyny i z prędkością prawie dwustu pięćdziesięciu kilometrów na godzinę wypadł z drogi. Przytomność stracił od pierwszego spotkania z ziemią. Gdy się obudził, był w szpitalu. Minęły dwa tygodnie. Nie mógł wstać, cały lewy bok był niezwykle ciężki, czuł też, że coś jest nie tak z jego okiem i niemiłosiernie bolał go brzuch. No i wtedy przyszła pielęgniarka, a gdy zobaczyła, że oprzytomniał zawołała lekarza. Pierwszymi słowami, które usłyszał było „miał pan naprawdę dużo szczęścia”, po takim stwierdzeniu wiesz, że coś jest nie tak. No i lekarz zaczął rozwodzić się na temat zabiegów, jakie przeprowadzono, by utrzymać chłopaka przy życiu. Lewa noga, lewa ręka, serce, płuco, część żołądka i jelit, a także oko i część czaszki. To właśnie stracił. To właśnie zastąpiono mechanicznymi częściami. Jego serce było już jedynie pompą ssąco-tłoczącą, jego noga jedynie czymś, na czym się poruszał, jego ręka, jedynie czymś, dzięki czemu trzymał coś lub naciskał. Gdy w pełni zdał sobie z tego sprawę, zaczął wrzeszczeć. Do tej pory śnią mu się koszmary. Koszmary, w których w całości jest maszyną, jednym ze swoich urządzeń. Najdziwniejsze jednak ze wszystkiego, co mu się przydarzyło, było to, że nikt nie słyszał nawet najdrobniejszej wzmianki o jego rodzinie. Miał matkę, ojca i brata, lecz

nikt nie przyszedł do szpitala żeby go odwiedzić. Gdy później sprawdził adres, pod którym mieszkali, znalazł tam jedynie stary opuszczony budynek, w którym z całą pewnością nikt od bardzo dawna nie mieszkał. Potem było jeszcze dziwniej. Okazało się, że był zameldowany w zupełnie innej części miasta i na dodatek mieszkał sam. W mieszkaniu znalazł sprzęt Dj'ski. Wiedział jak go używać, więc zaczął zarabiać w ten sposób na życie. I nie kontaktował się z nikim. Odcinał się od ludzi. Z wyjątkiem tych kilku godzin w czasie których dawał koncerty, lub grał na jakichś imprezach. Nawet Lupiego, swojego jedyne przyjaciela poznał dopiero podczas jednego ze swoich występów.

Jego rozmyślenia przerwał ostry dźwięk alarmu, a lewa noga załśniła czerwienią. SoundH nie mógł utrzymać równowagi. Spadł na twardą posadzkę trzymając się za nogę. Oddychał ciężko, podsunął się do wyłączonego ekranu i oparł się o niego plecami. Podwinął nogawkę. Jego oczom ukazała się mechaniczna noga z błyskającymi ostrzegawczo diodami. Awaria systemu chłodzenia. Jakim cudem? Przecież postawił zaledwie kilka kroków, nie biegał, ani nie podnosił czegoś ciężkiego!

– I dlaczego, aż tak to boli – syknął przez zaciśnięte zęby – To nie powinno boleć...

Coś jeszcze było nie tak, ale przez awarię mechanicznej nogi nie zauważył tego od razu. Zrobiło się jaśniej, mimo, że drzwi nie zostały otwarte, nie miał też okien, a jednak... było jaśniej. Nagle, SoundH poczuł na plecach ciepło, jakby ktoś się o niego opierał... Wtedy właśnie pomieszczenie wypełnił cichutki głos.

– Już dobrze...

Odwrócił się szybko, a to, co zobaczył tak go zaskoczyło, że zapominając o bólu poderwał się na równe nogi. Ekran był włączony, ale nie to było najdziwniejsze. Ammer kłęcząca dokładnie w miejscu gdzie jeszcze przed chwilą się opierał, przywarła do ekranu, zupełnie jakby wiedziała, że SoundH tam jest i że cierpi. Teraz wpatrywała się wielkimi zielonymi oczami w swojego stwórcę. Ten z kolei, całkowicie zdezorientowany, cofał się.

– S... - zaczęła Ammer wstając – Jestem przy tobie, już dobrze. – SoundH wpatrywał się w nią z niedowierzaniem. Widział wyraźnie jej zamglone, pełne uczucia oczy – Jestem tu dla ciebie. SoundH i Ammer, jesteśmy dla siebie stworzeni, jesteśmy jednością...

SoundH zrobił kolejny krok w tył i ten właśnie moment mechaniczna noga wybrała by ponownie dać o sobie znać. SoundH upadł, zaplątując się w płątaninę kabli leżących na podłodze. Gdy tylko podniósł wzrok, Ammer już nie było. Ekran był wyłączony.

– To tylko przez ból, to tylko przez ból – powtarzał, a głos drżał mu ze zdenerwowania – to tylko przez ten ból...

cdn.

Kącik czytelnika:

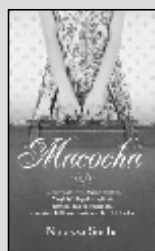


Wicher Barbara – „FIGA NA WAKACJACH”.

Figa nie lubi zostawać sama. Nie przepada też za panią Olgą, która pod dłuższą nieobecność domowników przychodzi się nią opiekować. Pomysłowa kotka próbuje zniechęcić ją do siebie. W różnych miejscach zostawia niezbyt ładnie pachnące niespodzianki albo zniemacka skacze jej na plecy. Ale w tym roku będzie inaczej, bo awaryjna opiekunka... złamała nogę. Hura! Wakacje odwołane! Nikt nigdzie nie wyjedzie. Przecież Marta, Bartek i ich rodzice nie zostawiają Figi na pastwę losu... Czy na pewno? Na jaki pomysł wpadną domownicy? Tego Figa się nie spodziewała!

Urbańska Agnieszka – „CZAROWNICA W WIELKIM MIEŚCIE”.

Czy można zaprzyjaźnić się z czarownicą? Ależ oczywiście! Z taką jak Tola - na pewno! To czarownica w stu procentach, choć nie ma haczykowatego nosa, nie podpira się sękatą laską, a na jej ramieniu nie siedzi czarny kot. No i nie jest zła. Co to, to nie. Jeśli chcesz wiedzieć, za pomocą jakich czarów sprawiła, że jej sąsiad Grześ wreszcie zaczął się uśmiechać, plac zabaw wyładniał i zrobił się kolorowy, a zbój Kostas Ponuras przestał być smutny, sięgnij po tę książkę. Przekonasz się, że czarować można także słowem. Zazwyczaj wystarczy kilka słów, a czasem nawet jedno słówko...



Socha Natasza – „MACOCHA”.

Roma wzięła ślub z fajnym facetem. Mogli żyć długo i szczęśliwie gdyby nie to, że pewnego dnia w drzwiach ICH mieszkania stanęła JEGO córka...

Roma dobiega trzydziestki, kocha i jest kochana przez swojego męża - weterynarza Bruna. Sielan-ka zostaje brutalnie przerwana przez wtargnięcie w ich spokojne życie czternastoletniej Kasi, córki Bruna z pierwszego małżeństwa. Niezależna, czasami lekkomyślna i zupełnie do tego nieprzygotowana Roma zostaje z dnia na dzień macochą krnąbrnej i bezczelnej dziewczyny o niewyparzonym języku. Czy uda im się do siebie zbliżyć? Czy dwie tak silne osobowości potrafią żyć pod jednym dachem? Jak zachowa się w środku tego huraganu Bruno?

Galbraith Robert – „JEDWABNIK”.

Pisarz Owen Quine zaginął. Jego żona zleca sprawę prywatnemu detektywowi Cormoranowi Strike'owi. Kobieta sądzi, że mąż potrzebował kilku dni dla siebie, jak to zdarzało się już wcześniej. Strike ma go odnaleźć i sprowadzić do domu. W trakcie śledztwa okazuje się, że powód zniknięcia Quine'a może być znacznie poważniejszy niż podejrzewa żona. Pisarz właśnie ukończył rękopis będący jadowitym portretem niemal wszystkich jego znajomych. Gdyby książka została opublikowana, zrujnowałaby niejedno życie, więc wielu osobom mogło zależeć na uciszeniu autora. A kiedy ten zostaje odnaleziony – brutalnie zamordowany w dziwacznych okolicznościach – rozpoczyna się wyścig z czasem, by zrozumieć motyw bezwzględnego zabójcy, zabójcy, jakiego Strike do tej pory nie spotkał...



Pytanie konkursowe: W którym roku została wybudowana Kaplica na Podchetniu?

Kupony konkursowe należy składać do 26.08.2016 roku na adres redakcji.

Rozwiązanie zagadki Kuriera 1/68 :

Pytanie: Jak nazywała się jubileuszowa 125- letnia Szkoła Zawodowa w Grybowie w momencie jej powstania w roku 1890 ?

Odpowiedź: Szkoła Zawodowa w momencie powstania w 1890 roku nosiła nazwę – Wzorowy Naukowy Warsztat Kołodziejski.

Wpłynęło 4 prawidłowe odpowiedzi – nagrodę wylosowała Monika Kmak z Grybowa.

GRATULUJEMY !

ZAGADKA KURIERA 2/69

KUPON KONKURSOWY "ZAGADKA KURIERA 2/69"

Imię i nazwisko:

Zamieszkały(a):

Telefon:

Odpowiedź:



Stopka redakcyjna

GAZETA LOKALNA MIASTA GRYBOWA "KURIER GRYBOWSKI"

WYDAWCA: Burmistrz Miasta Grybowa, 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax 18 445-02-02, tel. 18 445-01-40, www.grybow.pl

ADRES REDAKCJI: Miejska Biblioteka Publiczna w Grybowie, 33-330 Grybów, Rynek 12, tel. 18 445-03-13.

BIURO OBSŁUGI, PRENUMERAT I REKLAMY ORAZ BIURO ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: adres Redakcji.

REDAKTOR NACZELNY: mgr Marzena Hotłoś oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zastrzegamy sobie prawa do skrótów i zmian tytułów.

 HELIOS



KINŃ KOBIEŃ

wieczŃ filmowy dla Pań w kinach Helios

Sprawdź datę najbliższego seansu! Wygrywaj nagrody!

Twoje miasto, Twoje kino

www.helios.pl

MINI MARKET BUDOWLANY



Twój **SOLIDNY PARTNER** W BUDOWIE DOMU

**ZADZWOŃ I ZAMÓW
BEZPŁATNY POMIAR.**

OKNA

Veika Brugman



- ciepło
- energooszczędność
- szerokie możliwości

Sprawdzone rozwiązania gwarantują bardzo dobrą termikę i pełną funkcjonalność. Okna zbudowane z ciepłego energooszczędnego profilu 5, 6 i 7 komorowego, energooszczędnego pakietu dwu i trzyszybowego z gazem szlachetnym oraz funkcjonalnego okucia z mikrowentylacją, czterostopniowym uchylem i zaczepem antywłamaniowym. Możliwość wyboru kształtu profilu pozwala idealnie dobrać okna do elewacji i wnętrza domu.



DRZWI



- PCV
- Drewno
- Stalowe
- Aluminium



Drzwi zewnętrzne i wewnętrzne stanowią wizytówkę domu dlatego oferujemy swoim Klientom szeroki asortyment drzwi zewnętrznych od klasycznych aż po ultranowoczesne.



ROLETY ZEWNĘTRZNE



- ochrona przed czynnikami atmosferycznymi
- ochrona przed nadmiernym hałasem
- ochrona przed włamaniem
- możliwość automatycznego sterowania

Rolety zewnętrzne są wyposażeniem które można spotkać w większości domów. Stanowią doskonałą ochronę przed hałasem, wiatrem, słońcem oraz stanowią dodatkowe zabezpieczenie dla twojego domu.

ROLETY WEWNĘTRZNE



- Dzień/Noc
- Żaluzje
- Moskitiery
- Płisy
- Roletki

Systemy osłonowe to praktyczne i estetyczne osłony okien, montowane wewnątrz pomieszczeń, zapewniające prywatność oraz podnoszące estetykę wnętrza. Szeroka oferta tkanin oraz systemów pozwala na dopasowanie do indywidualnych potrzeb.

BRAMY



- segmentowe
- uchylne
- rolowane
- drzwi garażowe boczne

Nowoczesne bramy przeznaczone są do budynków mieszkalnych, garaży wolnostojących magazynów i warsztatów. Szeroka oferta kolorystyczna a także możliwość zastosowania pozwala na dobór bramy zgodnie z wymogami i najnowszymi trendami wzornictwa.

PARAPETY



- zewnętrzne
- wewnętrzne

Parapety stanowią estetyczną oraz wizualną oprawę okna, z pośród szerokiej oferty możemy dobrać odpowiedni do naszego domu.

MATERIAŁY BUDOWLANE

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB



Biała Niżna 346 • tel. 18 471 93 30 • kom. 602 745 560

e-mail: biuro@dako-nowysacz.pl

www.dako-nowysacz.pl